Nr 217. **Kraków, 21 Września — Sobota.** **Rok 1878.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ Niemieckiem	28 zła.	7 zła.	3 zła.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 20 września.

„Nie będziemy rekryminować.“ Słowa te stanowiły niedawno wstęp do politycznéj rozmowy w wysokich sferach o obecnem położeniu monarchii. Mieszczą one krytykę popełnionych błędów, których odrobić niepodobna. I my też nie będziemy się zapuszczać w rekryminacye, choć moglibyśmy przytoczyć cały szereg artykułów, w których dziennik nasz nieszczędził ostrzeżeń i wykazywał niebezpieczeństwa polityki, która zamiast wyprzedzać wypadki, idzie za niemi, zamiast w właściwéj chwili i na odpowiedniem polu brać inicyatywę, daje ją sobie po niewczasie i w najniekorzystniejszych warunkach narzucać.

Nie będziemy wznawiać rekryminacyj, choć tylokrotnie wykazywaliśmy, że z natury rzeczy monarchia austryacka nie może pozostać obojętnym widzem wobec problematów kwestyi wschodniéj, ale wcześniéj czy późniéj zostanie wciągniętą w akcyę, że ta akcya będzie tem więcéj kosztowną a mniéj skuteczną i korzystną, im późniéj nastąpi i zostanie zwróconą w kierunku najmniéj odpowiednim. Zagadką to jeszcze dyplomatyczną, w jaki sposób udało się tym wpływom i stronnictwom, które oddawna odwodząc monarchię od działania nad Wisłą lub u niższego Dunaju wskazywały jako ostateczny cel marzeń ów *Hinterland* dla autryackich wybrzeży Adryatyku, przemódz opór opinii, i wbrew wielokrotnym zaręczeniom hr. Andrassego doprowadzić do polityki okupacyjnéj, która wnet zamieniła się w politykę zdobywczą i sprowadziła niespodziewaną wojnę, pomimo, że wojny unikano z taką starannością wtenczas, kiedy Ausro-Węgry miały jeszcze do wyboru przymierza i mogły wybierać teren walki.

Nie będziemy wznawiali rekryminacyi, zwłaszcza, że trzeba się rachować z faktami dokonanemi, w położeniu zaś danem szukać tych korzyści, jakie niekiedy i z błędów politycznych wypłynąć mogą. Jakkolwiek ciężkie w obecnéj chwili monarchia ponosi ofiary, nie będą one stracone dla przyszłości, jeśli tylko na podstawie rozpoczętéj akcyi wyższa myśl polityczna zdoła wytknąć konsekwentny kierunek i program dalszego działania.

Obrócenie przeciw Austryi fanatyzmu mahometańskiego oddać może w jéj ręce sprawę, którą kongres wytrącił z rąk Rosyi, sprawę słowiańską i chrześciańską na Wschodzie. Jakkolwiek teren walki oddalił Austryę od tych kierunków, gdzie najbardziéj krzyżują się jéj interesa z dążnością polityki rosyjskiéj, jednak nic już nie zdoła wstrzymać współzawodnictwa i antagonizmu dwóch mocarstw. Rozwijać się on musi coraz bardziéj i sprowadzić wcześniéj czy późniéj starcie, które rozstrzygnie kiedyś o losach całéj wschodniéj Europy.

Z tych powodów nie może być dla nas obojętną rozpoczęta wojna, ani nie możemy się przyłączać do tych, co jéj tylko ujemne wykazując strony, zachęcają politykę monarchii do odwrotu, choćby kosztem jéj godności. Droga, na jaką wstąpiła Austrya, jest długą i mozolną. Rosya po niéj kroczyła etapami i nieszczędziła ofiar, ale wytknęła sobie od razu ostateczny cel i program działania, dla tego umiała czekać i przygotowawczą prowadzić pracę, zanim z jednéj etapy przechodziła w drugą; rozpoczynając zaś na nowo akcyę umiała w niéj wytrwać, nie zrażając się początkowemi niepowodzeniami, po klęskach nawet niedając za przegraną.

Tych właśnie warunków wytrwałości, jasno wskazanego celu, konsekwentnego programu, niestety, dostrzedz nie można w polityce tego mocarstwa, które naturą rzeczy i siłą wypadków ma przed sobą dziś bardziéj niż kiedykolwtek wskazane zadanie podjęcia współzawodnictwa z Rosyą tak na polu ogólno słowiańskiem, jak w dążeniach na Wschód. I znów nie chcemy poruszać rekriminacyj, ale tylko wskazać musimy, jak szkodliwie wpływają na siebie stosunki wewnętrznéj organizacyi z zadaniami polityki zagranicznéj. Widzieliśmy przez cały czas trwania ostatnich zawikłań wschodnich, że przez dwa lata ciągnący się i nie bez umysłu, nie bez złowrogich wpływów przedłużany proces o odnowienie ugody, w najważniejszéj chwili krępował swobody działania i niedopuszczał rozwinięcia sztandaru, pod który garnęłyby się ludy i przybywali sprzymierzyńcy. Trudności te zmniejszają też odpowiedzialność za popełnione błędy. Lecz i dziś po odnowieniu ugody, po przypadkowem niemal rozpoczęciu czynnéj roli, trudności te i zawikłania nie zostały usunięte. Dalsza akcya wojenna, a bardziéj jeszcze polityczne działanie z pewnym programem, zawisło od owych zawikłań wewnętrznych, a na odwrót wypadki zewnętrzne oddziaływują na sytuacyę wewnętrzną, pełną sprzeczności, z których wyjść trudno.

Przebieg wyborów w Węgrzech, zachwiane stanowisko peszteńskiego gabinetu, odroczona kryzys ministeryalna w Przedlitawii, położenie wspólnego gabinetu i jego szefa, wszystko to przedstawia stan tak anormalny, tak niepewny i prowizoryczny, że niewiadomo, czy rozwiązanie tych kwestyj zawisło od wypadków wojennych, czy też o działaniu na zewnątrz rozstrzygnie jakaś przemiana, czy przesilenie w stosunkach wewnętrznych. Austrya rozpoczynając okupacyę, natrafiwszy na opór Mahometan a sympatye ludności słowiańskiej, staczając walkę z powstaniem, które jest ostatnim wysiłkiem renegatów religijnych i narodowych, *nolens volens* wstąpiła na tory polityki słowiańskiej, przypadkiem niemal podjęła misyę, która leżała w jej posłannictwie historycznem. Przez dziwną sprzeczność w ustroju konstytucyjnym monarchii, zachowały całą przewagę żywioły idei słowiańskiej najbardziej przeciwne. Jeśli hr. Andrassy niespodziewał się zapewne dojść tam, dokąd dziś doprowadziła polityka *von Fall zu Fall*, to p. Tisza w żadnym razie niezdoła przeprowadzić obrony w Sejmie peszteńskim wojny wyzwolenia ludności słowiańskiej. Zbyt silne tu objawiają się wstręty rasowe, zbyt głośno zamanifestowały się w Węgrzech sympatye tureckie, których dziś tak doświadcza węgierski korpus feldm. Szaparego. Nie łatwiej pójdzie zapewne sprawa w Radzie państwa wiedeńskiej, gdzie obok antagonizmu do Słowian, inyferentyzm polityczny stworzył doktrynę wiecznego pokoju i rozbrojenia. Od pozwolenia trzech parlamentów, doliczając do Sejmu węgierskiego i Rady państwa, delegacye wspólne, zawisły warunki prowadzenia dalszej akcyi wojennej. Jeśli stanowisko hr. Andrassego o tyle jest zabezpieczonem, że kiedy już padła kość, nie może ustępować ten, co ją rzucił, to trudno przypuścić, aby próbę tę przetrzymały dwa gabinety już oddawna zachwiane. Trudność ta atoli tem większa, że oba gabinety nie mają w obecnem położeniu współzawodników i ewentualnych następców, którzyby mogli liczyć na poparcie Izb tak wiedeńskich, jak peszteńskich. Swieżo odbyte narady ministrów węgierskich i przedlitawskich okazały, że w sprawie budowy kolei niezbędnej ze strategicznych względów, odpowiedzialności parlamentarnej wahają się przyjąć. Słusznie powiedziano, że dualizm okazawszy, iż niedorósł do europejskiego stanowiska monarchii, że wszędzie stawia zawady w politycznem działaniu, tem samem grób sobie kopie.

Jak niechcieliśmy rekryminować, tak nie chcemy przepowiadać. To jednak pewna, że dwoistość między polityką zewnętrzną a wewnętrzną ustać musi, że albo rozpadnie się ta forma, która krępuje swobodę ruchów, albo polityka monarchii musi się wycofać z akcyi na szerszą skalę, adbykować z zadań europejskich, chcąc uwzględnić uprzedzenia, niechęci i doktryny stronnictw parlamentarnych po obu brzegach Litawy. Niepotrzebujemy dodawać, że pierwsza alternatywa wydaje nam się pożądaną, choć uznajemy trudności i niebezpieczeństwa nowego przeobrażenia, lecz nam zawsze najpierw chodzi o stanowisko mocarstwa i potęgę monarchii, jak również o interesa ludów ją składających.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 19 września.

4-te posiedzenie sejmowe.

Na początku udzielono urlop 8-dniowy p. Ludwikowi Skrzyńskiemu; biskup Pukalski usprawiedliwił zaś swą nieobecność zajęciami urzędowemi.

P. Lazarus, poseł lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej, złożył mandat do Sejmu. Odczytano następnie pismo, któremu ks. Adam Sapieha imieniem rodziny składa podziękowanie za udział przy pogrzebie ks. Leona Sapiehy.

Po odesłaniu mnóstwa nadeszłych petycyj do odpowiednich komisyj odczytano interpelacyę p. Koziebrodzkiego i towarzyszy, w której interpelanci powołując się na to, iż opinia publiczna w wysokim stopniu została zaniepokojoną wieściami o gwałtach zaszłych ze strony dozorców w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie — zapytują Wydział krajowy, czy było w tym względzie jakie śledztwo i jaki jest wynik tegoż, czy skazówki, jakie Wydział krajowy dał dyrekcyi, skutecznie powstrzymywały tak srogie postępowanie z chorymi.

P. Hoszard imieniem Wydziału krajowego odpowiada natychmiast długim wywodem. W lutym, w marcu i w lipcu zdarzyło się w Zakładzie kulparkowskim kilka wypadków gwałtownej śmierci obłąkanych. Wypadki te można podzielić na takie, których sprawcami byli sami chorzy i takie, w których winnymi byli dozorcy, tych ostatnich było trzy. Mówca stanowczo potępia dzikość i okrucieństwo dozorców, jednakże jako okoliczność nieusprawiedliwiającą wprawdzie, lecz łagodzącą winę, przytacza, że dozorca taki często znajduje się wobec siły zwierzęcej obłąkanego tak, iż trudno częstokroć zachować mu miarę koniecznej obrony. Takie przypadki jednakże nietylko zdarzają się w Kulparkowie. Na dowód tego mówca cytuje kilkadziesiąt przykładów, pozbieranych z innych zakładów obłąkanych. Odkąd zakłady istnieją, zdarzają się tego rodzaju nieszczęsne wypadki. Że jednakże takie rzeczy zdarzyły się w ostatnich czasach częściej w Zakładzie kulparkowskim, ma swoją przyczynę w tem najpierw, iż służba tamtejsza jest złą, Zakład jest przepełniony a nadzór niedostateczny. Służba jest złą, bo jest jej za mało i jest za mało inteligentną, bo źle płatną. W innych zakładach na 3-ch lub 4-ch chorych jest jeden posługacz, są zakłady, gdzie jest więcej posługaczy aniżeli chorych; w Kulparkowie dopiero od lipca jest jeden posługacz na 6 ciu chorych, a przedtem był jeden na 7. Służba w Zakładzie jest bardzo uciążliwą. Aby człowiek inteligentniejszy podjął się tej służby, musiałaby być płaca o wiele wyższą. Z powodu złej płacy często się służba zmienia, a rekrutuje się z pomiędzy wyrzutków, którzy już niczego innego chwycić się nie mogą. Przepełnionym jest Zakład, bo obecnie znajduje się w nim 460 chorych. Kobiety pomieszczone są lepiej, bo w oddziale na 230 chorych urządzonym. W oddziale mężczyzn mieści się jednak prócz 230 chorych pomieszkanie dyrektora, kancelarye, pomieszkanie pisarza, warsztaty i t. p. Wydział krajowy chcąc tym niedogodnościom zapobiedz, starał się zamienić piwnice na tymczasowe warsztaty, a obecnie wnosi do Sejmu projekt wybudowania nowego budynku administracyjnego.

Przechodząc do t. z. separatek t. j. celek dla chorych szalonych, których inaczej poskromić nie można, mówca stwierdza, że gdy w innych zakładach separatki pomieścić mogą $^2/_3$ a przynajmniej $^1/_3$ chorych, w Kulparkowie na 460 chorych jest tylko 20 separatek. Jeśli jest więcej furyatów, umieszcza się ich w osobnym korytarzu.

Separatki kulparkowskie są budowane systemem belgijskim, t. j. otrzymują drugorzędne światło, gdy n. p. w Wiedniu mają światło pierwszorzędne. Dalszą przyczyną zajść jest niedostateczny nadzór lekarski. Nie twierdzi mowca, aby lekarze swej powinności nie wypełniali, lecz jest ich za mało. Wydział krajowy wnosi przeto, aby pomnożyć personal lekarski o 2 asystentów.

Przechodząc do odpowiedzi na zapytanie, jaki jest wynik śledztwa, mowca nadmienia, że sprawca zabójstwa chorego Wrzeszcz został skazany przez sąd na 7 miesięcy więzienia. W Anglii w podobnym przypadku skazano dozorców na 7 lat więzienia. Badając po ukończonem śledztwie karnem akta sądu karnego, Wydział krajowy nie widział żadnego powodu do wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego przeciw jakimkolwiek funkcyonaryuszom zakładu. Inne śledztwa karne jeszcze nie ukończone.

Co do skazówek danych Dyrekcyi, nie zawierały one nowych poleceń, lecz tylko przypominały przepisy regulaminu.

Na wniosek p. Krukowieckiego uchwalił Sejm 48 głosami przeciw 32 otworzyć dyskusyę nad odpowiedzią, którą odłożono na koniec posiedzenia.

Odczytano jeszcze dwie interpelacye do komisarza rządowego, jednę p. Teofila Żurowskiego z zapytaniem, dla czego dotąd Rząd nie uczynił zadość wezwaniu Sejmu o objęcie na koszt skarbu państwa drogi Baligrodzkiej; drugą p. Ignacego Łukasiewicza z podobnem zapytaniem co do drogi Żmigrodzkiej, którą Rada Państwa jako strategiczną uznała za drogę rządową.

Wniesiony przez p. Alex. Jasińskiego projekt ustawy o zniesieniu propinacyi w m. Lwowie, postanowiono traktować według regulaminu.

Na wniosek ks. Czartoryskiego postanowiono wzmocnić komisyę kultury krajowej wyborem jednego członka, ponieważ p. Józef Badeni jest chorym i przybyć nie może, a na wniosek hr. Wodzickiego uchwalono postawić na najbliższym porządku dziennym wybór jednego członka komisyi budżetowej w miejsce p. Lazarusa, który złożył mandat.

Marszałek podał do wiadomości, że ukonstytuowały się trzy komisye, a mianowicie: petycyjna wybrała przewodniczącym p. Golejewskiego, zastępcą p. Jana Czajkowskiego, sekretarzem p. Lenartowicza; statutowa przewodniczącym: p. Paszkowskiego, sekretarzem p. Pilata; prawnicza przewodniczącym: p. Kowalskiego, zastępcą p. Waygarta, sekretarzem p. Zatorskiego.

Przystępując do porządku dziennego, odesłano projekt rządowy o zmianie ustawy polowej do komisyi kultury krajowej, projekt o wybudowaniu budynku administracyjnego w Kulparkowie do komisyi szpitalnej, projekt o utworzenie sądu powiatowego w Podkamieniu do komisyi prawniczej.

Z kolei uzasadniał X. Chełmecki wniosek względem zaprowadzenia ksiąg gruntowych. Wniosek ten wzywa rząd, ażeby w celu spiesznego wykonania zaprowadzenia tych ksiąg, pomnożenia liczby urzędników sądowych i szybkiego sprostowania katastru, większą z funduszów państwa wyjednał subwencyę. Ten sam wniosek już w roku zeszłym był postawiony. Mowca powołał się na zeszłoroczne uzasadnienie, podniósł ważność ksiąg gruntowych naszego kraju i prosił o odesłanie tego wniosku do komisyi prawniczej, co też uchwalono.

Uchwalono dalej gminie Monasterek dać prawo poboru 100% dodatku do podatku konsumcyjnego, poczem p. Badeni przedłożył kilkanaście ustaw, nadających prawo poboru myta. P. Łukasiewicz opierając się na pogłosce, że w komisyi drogowej podnoszono szkodliwość myt, żądał odroczenia wszystkich koncesyj mytniczych. Po wyjaśnieniu pp. Mecińskiego i Golejewskiego, iż obecnie wstrzymywać nie można koncesyj, póki nie nastąpi zmiana w ustawodawstwie, uchwalono kilkanaście takich uchwał; przy jednej z nich wywiązała się dyskusya między hr. Krukowieckim a referentem, która jednakże żadnych skutków nie miała, gdyż wniosków p. Krukowieckiego nie poparto.

Do komisyi lustracyjnej wybrano p. Towarnickiego, do komisyi kultury krajowej p. Jana Stadnickiego.

Na ostatku otwarto dyskusyę nad odpowiedzią członka Wydziału krajowego w kwestyi kulparkowskiej. Najpierw p. Krukowiecki wytknął wadliwość organizacyi, mianowicie, iż lekarze tam są bardzo zawiśli od dyrektora, że niemają powagi, że asystenci, których Wydział krajowy mianować proponuje, również niebędą mieli powagi jako ludzie młodzi nie lekarze i t. p. Z odpowiedzi widać, że lekarze mało nadzorują, gdyż środki lecznicze zastosowywane bywają bez obecności lekarza.

Silniej wystąpił p. Spławiński; twierdził, że prócz wypadków, które wyliczył p. Hoszard zdarzyły się jeszcze cztery inne wypadki w tym roku, a które pominął. Sprawozdawca usprawiedliwia te wypadki brakiem miejsca, lecz ubolewać należy, że w budynku milionowym kosztem wystawionym brak lokalu dla biur zarządu. Można słyszeć od ludzi fachowych, że szpital ten nie stoi na tem stanowisku, jakie zajmować winien; zarzuca dalej zarządowi niedbalstwo, że zaś w innych szpitalach dzieje się zle, to nie uprawnia do tego, aby usprawiedliwić to złe, jakie u nas istnieje. Zarzuca dalej mówca Wydziałowi, iż nie badał sprawy w drodze dyscyplinarnej, lecz tylko przeglądał akta karne. Śledztwo karne odzywa się w całkiem innym kierunku i ma inny cel, aniżeli dyscyplinarny, nie-dziw tedy, że Wydział w aktach karnych nie znalazł powodu do postępowania dyscyplinarnego. Odpowiedz Wydziału mowcy nie zadawalnia, a ponieważ w dyskusyi nad interpelacyą nie wolno wniosków czynić, przeto prosi tylko komisyę lustracyjną, aby sprawę zbadała wszechstronnie i ściśle.

P. Teichmann krytykuje bardzo ostro urządzenie zakładu Kulparkowskiego, niemoże usprawiedliwić zarządu od winy w tych wypadkach, a nadto nadmienia, że z pomiędzy licznych przez p. Hoszarda wymienionych przypadków, dwa tylko były takie, gdzie dozorcy pobili chorego, w innych zaś chorzy sami się wzajemnie kaleczyli i zabijali. Niektóre urządzenia zakładu jak n. p. łaźnia, mogą służyć za wzór, jak urządzać nie należy. Do łaźni n. p. konewkami noszą wodę na drugie piętro i t. p. Mowca zgadza się z konkluzyą p. Spławińskiego.

P. Hoszard odpowiadając trzem mowcom przyznaje, że wiele rzeczy jest wadliwych w Zakładzie, lecz temu winno pierwsze urządzenie tegoż, nie zaś teraźniejszy zarząd. Prymaryusze są samodzielni o ile to być może, lecz gdy chodzi o osobistą odpowiedzialność, chętnie wyrzekają się tej samodzielności. Lekarze mają służbę bardzo uciążliwą,

Część literacko-artystyczna.

RZYM I DYMITR SAMOZWANIEC.

Rome et Demetrius d'apres des documents nouveaux, avec pièces justiticatives et fac-simile.

Par le P. Pierling S. J. Paris 1878.

W jednym z pięciu domów jezuickich w Paryżu, w domu na *rue des Sèvres nr. 35*, mieszkają rosyjscy Jezuici OO. Gagarin, Martynow i Pierling, oddani naukowym pracom na polu przeważnie „historyi i literatury narodów słowiańskich.“ Dzięki długoletnim staraniom, potrafili zebrać znaczną ilość dzieł, map i medalionów słowiańskich, przeważnie rosyjskich, nadali temu zbiorowi nazwę „Muzeum słowiańskiego SS. Cyrylla i Metodego“ (*Musée Slave des SS. Cyrille et Méthode*) i występując jako „stowarzyszenie rosyjskie SS. Cyrilla i Metodego,“ wystosowali krótką odezwę do korporacyi i ludzi naukowych, proponując im w celu powiększenia owego zbioru wymianę ich dzieł i publikacyj na dzieła przez siebie ogłoszone. *) Dyrektorem tego słowiańskiego Muzeum jest młody O. Paweł Pierling, rodem z Petersburga, współpracownik miesięcznego czasopisma *Etudes religieuses, philosophiques, historiques et littéraires*, które przed laty 22 założone głównie staraniem O. Gagarina, pracami jego i innych rosyjskich Jezuitów zasilane, stało się teraz religijno-naukowym organem francuskich Jezuitów i wychodzi co miesiąc w Lyonie i Paryżu. Jedną z celniejszych prac jego jest historyczna rozprawa w tychże „Etudes“ ogłoszona, a teraz w osobnej książce wydana, której treść niemało obchodzić powinna polski świat naukowy.

Rzecz jasna, że w wielu kwestyach rosyjscy autorowie Jezuici są sprawiedliwsi dla nas Polaków, od reszty rosyjskich pisarzy. Rozbiór Polski i w ślad za nim idące religijno-narodowe prześladowanie są w ich oczach zbrodnią — i nieraz jeden pióro ich, zwłaszcza O. Martynowa, stanęło w obronie uciścionych prowincyj niegdyś polskich. Ale też nikt się dziwić nie może, że zachowali swój narodowy indywidualizm rosyjski i zapatrując się na polskie sprawy jako Rosyanie, nie raz jeden pojmowali i oceniali je inaczej, niż my Polacy. Charakterystyczną cechą ich prac naukowych jest spokój, godność i pewna miara w zbijaniu opinii przeciwnych, czy to rosyjskich, czy polskich autorów. Sporną kwestyę określają jasno, dowodzą dokumentami powiększej części nieogłoszonemi jeszcze i jakby mimochodem, bez żółci i sarkazmu prostują mylne zdania i sądy. Tem umiarkowaniem, obok bogactwa nagromadzonych źródeł i dokumentów, odznacza się praca O. Pierlinga, mająca na celu „rozproszyć błędy i wyświecić wypadki tyczące się stosunków Dymitra (Samozwańca) z Rzymem i Jezuitami (wstęp str. 23.)“

Tych błędów było niemało, Sołowiew, Karamzin, Rusin Kostomarew, cudowne rzeczy popisali o Dymitrze, streścić je niełatwo; dosyć, że z pod pióra ich Dymitr wyszedł jako ofiara rzymsko-jezuickiej intrygi, zdążającej za jego pomocą do religijno-politycznego owładnięcia Moskwy. Z licznemi dokumentami w ręku (a jest ich 56 przytoczonych jako *pièces justisicatives*) nie trudno było wykazać mylność tych mniemań, i z tej części swej pracy, objętej w I i II rozdziale, wywiązał się nasz autor wybornie. Przystępuje potem do wykazania polityki Rzymu względem Dymitra.

Wiadomo że i polscy historycy obwiniali Rzym, a z nim i Jezuitów, o łatwowierność, zbyteczny pośpiech i zbyt różowe nadzieje pokładane w Dymitrze. Nasz autor, posługując się głównie relacyami nuncyusza Rangoniego i nader cenną kroniką jezuity Wielewickiego, której wydaniem zajmuje się obecnie krakowska Akademia Umiejętności, dowodzi, że polityka Rzymu była nader roztropną i umiarkowaną (str. 41), w najwyższym stopniu bezinteresowną (str. 39), a zmierzała jedynie do uszczęśliwienia Rosyi dobrodziejstwami zachodniej cywilizacyi i wprowadzenia jej do ligi państw europejskich przeciw Turkom (str. 37, 150). Dymitr zgłosił się pierwszy do Nuncyusza w Krakowie, pierwszy prosił o przyjęcie do katolickiego Kościoła, a przyjęty, pierwszy pisał list do Klemensa VIII, oświadczając się z synowską uległością i gotowością służenia Kościołowi, gdyby kiedy przyszedł do carskiej władzy. Nuncyusz i Papież podtrzymywali go w dobrych intencyach, żadnych wszelako obietnic nie dając, ani niekładąc żadnych warunków. Gdy już Dymitr stanął pod Moskwą, otrzymał Nuncyusz polecenie poinformowania się jak najdokładniej o rzetelnym stanie rzeczy, i ten też był a nie inny cel poufnej misyi kapelana nuncyatury Pratissolego. Skoro coraz to pewniejsze dochodziły wieści o niestałości usposobień i wolności życia Dymitra, Paweł V nieomieszkał dosyć wyraźnie upomnieć go i przestrzedz listem 10 kwietnia 1606 r. (str. 114). Do właściwych układów między Stolicą Śtą a Dymitrem, nie przyszło nigdy, skończyło się na preliminaryach układu. Nawet w udzieleniu dyspensy dla Maryny aby w dzień koronacyi mogła przyjąć komunię św. *ritu graeco*, i zamiast postu sobotniego zachowała post środowy, okazała się Stolica św. twardą. Zgoła trudno się dopatrzeć tej zapobiegliwości i nadskakiwania Dymitrowi i tego przerachowania się w nadziejach, o które rosyjscy, a w znacznej części i polscy historycy obwiniają politykę rzymską. Dla czego jednak ta „bezinteresowna, roztropna i prągnąca szczęścia Rosyi, polityka Papieży“ miała być źle widzianą przez ówczesnych Polaków, jak to na str. 39 twierdzi nasz autor, doprawdy niepojmujemy.

Zaglądnijmy do tekstu, tembardziej, że wypowiedziane są tam dwa zdania, na które w żaden

*) Oto dosłowny tekst odezwy:

MUSÉE SLAVE
des
SS. CYRILLE ET MÉTHODE
35, rue de Sèvres, 35
Paris.

La Société russe des SS. Cyrille et Méthode, qui a pour but de propager en France les études qui se rattachent à l'histoire et à la littérature des peuples slaves, vient d'inaugurer un musée-bibliothèque dans des proportions assez modestes, qu'elle se propose de développer.

Comme elle a déjà fait imprimer plusieurs livres à ses propres frais, elle s'adresse aux corps savants et aux particuliers qui s'intéressent à ce genre d'études, en leur proposant l'échange entre leurs ouvrages et les livres publiés par la Société.

nie dziw, jeśli starają się odejść z Zakładu jak najprędzej.

Niedbalstwa w zarządzie nie dostrzegł Wydział krajowy. Co się tyczy wiktu, to może p. Spławiński się przekonać, że jest bardzo dobry, a nawet widział się mówca zmuszonym zredukować porcye, bo były za wielkie i przekonano się, że służba wynosiła i przedawała jedzenia, zgadza się w końcu, aby komisya lustracyjna zbadała sprawę.

W końcu odczytano wniosek p. Waygarta o zmianę ustawy o należytościach rządowych, poczem Marszałek zamknął posiedzenie o godz. 2¾ zapowiadając przyszłe na poniedziałek.

Lwów 19 września.

○ Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu Dr Hoszard odpowiadał w imieniu Wydziału krajowego na interpelacyę w sprawie obchodzenia się z chorymi w zakładzie obłąkanych na Kulparkowie. W tej mierze od pewnego czasu rozchodziły się zatrważające wieści o niezmiernie srogim postępowaniu dozorców z chorymi podlegającymi szałowi, w skutek czego wielu chorych miało odnieść większe lub mniejsze uszkodzenia, a kilku nawet przypłaciło je życiem. Szczególniej, kiedy istotnie wytoczono proces karny dozorcy Wrzeszczowi o połamanie żeber dwom chorym, pokazało się, że nie są to pogłoski bez żadnej podstawy i wówczas Namiestnik widział się spowodowanym do zwiedzenia zakładu i do naocznego przekonania się o jego organizacyi i urządzeniach.

Jak zwykle w podobnych razach, stugębna fama przesadziła o wiele rzeczywiste fakta, a gdy przyłączyła się do tego sprawa osobista, rzecz nabrała ogromnego rozgłosu. Dr Hoszard sprowadził dziś sprawę do właściwego znaczenia; przyznał, że nadużycia zdarzały się, ale zarazem wskazał, że za cięższe obrażenia został dozorca Wrzeszcz oddany do sądu i tam skazany na 7 miesięcy więzienia, a inni dozorcy za mniejsze przekroczenia byli karani pieniężnie lub utratą miejsca. Kontrola więc nad dozorcami i opieka nad chorymi istnieje. Wydział krajowy upatruje złe w braku dostatecznej liczby dozorców, a mianowicie w braku ich wykształcenia, oraz w tem, że zakład jest za szczupły do pomieszczenia takiej ilości chorych, jaką posiada. Wydział przedstawił potrzeby szpitala na Kulparkowie i sądzi, iż Sejm uchwali jego wnioski co do powiększenia liczby lekarzy i budowy domu dla służby administracyjnej, oraz że po zastosowaniu zmian administracyjnych, jakie przedsięwzięto, wypadki podobne jak te, które były przedmiotem interpelacyi, nie będą mogły mieć miejsca. Zarazem Wydział zwraca uwagę, że żaden zakład zagraniczny nie jest zupełnie zabezpieczony od nieszczęśliwych przypadków, jak tego liczne znajdujemy dowody w pismach lekarskich.

Wyjaśnienia te były bardzo potrzebne, aby powstrzymać głosy niechętne zakładowi. Istotnie Kulparków nie ma szczęścia, koszta budowy gmachu o wiele przekroczyły preliminarz, a to podobno nie bez winy samego kierunku budowy; następnie okazało się, że w zarządzie administracyjnym popełnione były rozdwojenia i chociaż sąd uniewinnił zarządcy dla braku dowodów, to przecież Wydział musiał go usunąć z posady. Teraz Wydział przyznał, że służba wynosiła pożywienie przeznaczone dla chorych, i że musiał temu zapobiegać. Znowu postępowanie z chorymi wywołało wmięszanie się władz sądowych. Jak utrzymują całą trudność należytego urządzenia wszystkiego sprowadza położenie Kulparkowa na odludnem ustroniu po za miastem, przez co nie można dostać dobrych ludzi na stałe posady, i innych jeszcze nie można uniknąć niedogodności, a kontrola jest trudna i kosztowna.

Przyszłe posiedzenie dopiero naznaczone na poniedziałek. W przyszłym tygodniu prace powinny iść raźniej, bo już komisye będą miały czas porozumieć się. Jakoż na przyszły tydzień komisya kultury krajowej zapowiada załatwienie sprawy przyjęcia Czernichowa i szkoły tamtejszej na fundusz krajowy; a może przyjdzie także sprawa pożyczek na cele melioracyj gruntowych. O ile słyszałem dotychczas w komisyi przeważa zdanie, że trzeba najpierw przygotować wykonanie ustawy, zanim się poweźmie myśl zaciągnięcia na ten cel pożyczki. Komisya zatem ma podobno proponować udzielenie stypendyów dla wykształcenia inżynierów kultury, udzieli Wydziałowi subwencyi na utworzenie biura kultury, na przygotowanie pomocników i dozorców technicznych; ale ograniczy się na tem, odraczając udzielanie stronom pożyczek. W takim więc razie, nie uchwalonoby jeszcze w tym roku ustawy.

Komisya statutowa wybrana do wniosku posła Hausnera o powiększenie posłów z miast, zamierza w tym roku powrócić do zeszłorocznego wniosku posła Zyblikiewicza, aby na teraz powiększyć liczbę posłów o 3 ze Lwowa i o 2 z Krakowa, i żeby do wyboru tych posłów przystąpić jeszcze w ciągu bieżącego peryodu wyborczego; co zaś do innych zmian, aby polecić Wydziałowi krajowemu dalsze zebranie materyałów i wniesienie stosownych zmian w takim czasie, aby reforma mogła być uwzględnioną przy przyszłych zwykłych wyborach.

Niewiem jak w komisyi drogowej, ale w sejmie zdania są dosyć podzielone. Nie brak takich, co się zapatrują bardzo pesymistycznie na los projektu Wydziału do ustawy drogowej. Powstał tu nieszczęsny pomysł rozdzielenia ustawy drogowej na trzy części, a raczej na trzy ustawy i uchwalenia ustaw dla dróg krajowych i powiatowych, a zaniechanie na teraz ustawy dla dróg gminnych. Podobno niektórzy posłowie obawiają się okręgu drogowego, jako wstępu do gminy zbiorowej, inni niechcą niemiłego ciężaru wynikającego z rozkładu prestacyi.

Gazeta Narodowa doniosła, że poseł Pilat jest wybrany do misyi lustracyjnej mającej badać czynności Wydziału krajowego, łatwo przekonać się z rezultatu wyborów, że jest to wierutnym fałszem, o czem dziwnie że nie wiedziała *Gazeta*, skoro rezultat wyborów był już znany wszystkim na dwa dni pierwej przed doniesieniem *Gazety*.

Klub postępowy ukonstytuował się, ale na samym wstępie prezes jego Dr Euzebiusz Czerkawski podniósł potrzebę potępienia wystąpienia z delegacyi posłów Hausnera i Skrzyńskiego. Obecny poseł Hausner bronił swej sprawy, mimo tego usposobienie klubu było bardzo nieprzyjazne, żeby nie wywołać rozbicia przyjęto wniosek odraczający posła Dra Zuckra. Według tego wniosku, klub postępowy nie wyraził swego zdania w tej materyi i oczekuje wyjaśnień, jakie się mogą zdarzyć, gdyby na pełnem Kole sprawa ta była traktowaną. Teraz jednak coraz mniej mówią o poruszeniu sprawy tej na Kole; słuszne powstają wątpliwości co do potrzeby i korzyści zajmowania się tą rzeczą tem bardziej, że sprawa to czysto osobista, nie zasadnicza. Osobistych sporów najlepiej nie tykać. Sejm już dostateczny dał wyraz swej opinii pomijając przy wyborach do komisyj obu posłów co zerwali solidarność delegacyjną.

Dziś rozeszła się pogłoska, że Rada państwa ma być zwołaną na 17 października, i że zatem Sejm nie potrwa dłużej, jak do 12 października.

W przyszłą niedzielę w dzień ś. Michała, nastąpi uroczyste założenie kamienia węgielnego pod budujący się gmach dla Sejmu i Wydziału krajowego.

Sąd wyższy w Krakowie nadał opróżnioną w Sądzie powiatowym w Wojniczu posadę kancelisty Marcelemu Marciewiczowi, powiatowemu wachmistrzowi żandarmeryi w Nowym Sączu.

Wiedeń 19 września. Niedawno, bo przed kilku dniami, podaliśmy wynik wyborów z gmin wiejskich do Sejmu bukowińskiego, a wynik ten był, że wybranych posłów było 9 urzędników rządowych. Dziś mamy przed sobą wynik wyborów z wielkiej posiadłości; wybrani zostali: radca konsystorza Zurkanowicz, prof. Calinecu, bar. Jakób Szymonowicz, Dr Mikołaj Grigorcze, Gustaw Marin, Jan Lupul, bar. Mikołaj Mustatza, Leon Wassilko, radca rządowy Styrcza i Stefan Mikuli. Prawie wszyscy wybrani są narodowymi feudalistami. Pomyślniej przeto wypadły na Bukowinie wybory z większej posiadłości, niż z gmin wiejskich.

Onegdaj odbyły się wybory do Sejmu czeskiego z grupy gmin wiejskich. Udział w wyborach był nadzwyczaj wielki, a wszystkie stronnictwa agitowały do ostatniej chwili. Stronnictwo narodowe utraciło jednak dwa krzesła poselskie; wogóle wybrano onegdaj 38 staroczechów, 30 wiernokonstytucyjnych i 8 młodoczechów. W trzech okręgach odbyć się jeszcze muszą wybory ściślejsze.

Bośnia i Hercegowina.

Według ogłoszonego wczoraj biuletynu urzędowego, zdobyła d. 17 b. m. 13 dywizya wojska austryackiego po bardzo zaciętej walce nader silnie przez powstańców obsadzoną i oszańcowaną Nową Brczkę. Dnia poprzedniego zajęła 26 brygada miejscowość Dubrawę nad Tinję, rzeczką poboczną Sawy, podczas gdy brygada 25, posuwająca się wśród ustawicznej walki, trwającej aż do nocy, gościńcem równolegle biegnącym od Sawy z tureckiego Szamacu ku Brczce, zajęła miejscowości: Lonczerę i Krespicz. Dnia 17 b. m. posunęły się obie brygady razem, jedna od zachodu, druga od południa, wśród ciągłego ognia ku Brczce gdzie walka skończyła się dopiero wieczór o godzinie 8ej obsadzeniem zdobytego miejsca.

Wspomniane powyżej miejsce Dubrawa leży o dwie mile na wschód od Gradaczacza na północnym stoku Majewicy Planiny, z którego to pasma gór wypływa rzeczka Tinja, wpadająca do Sawy o milę powyżej Brczki. Lonczara i Krespicz leżą przy gościńcu z Szamacu do Brczki, w pobliżu Sawy w okolicy bagnistej.

Ponieważ także na południu Majewicy Planiny w dolinie Spreczy wojska hr. Szaparego jeszcze onegdaj obsadziły Graczanicę, przeto nie pozostało powstańcom nic innego, jak cofać się w kierunku Tuzli i Zwornika.

Z Chorwacyi tureckiej donoszą do *Presse*, że Turcy prawdopodobnie opuszczą Bihacz, zerwą most na Unnie i starać się będą bronić obwarowań urządzonych z tamtej strony rzeki. Wskutek posunięcia się brygady jen. Sametza od Klucza i innych dyspozycyj nie będą mogli Turcy jak przy poprzednim napadzie koncentrować się pod Bihaczem, ponieważ obawiać się muszą ataku na Kulen-Wakuf, Petrowacz i Bilaj. Z tego też powodu ich siła zbrojna pod Bihaczem ma być, jak słychać teraz znacznie mniejszą, niż przedtem. Zbiegi tureccy, powstańcy z kobietami i dziećmi uchodzą ciągle z wnętrza Bośni do Krainy, organizują tu partyzantkę i wzmacniają się w górach Mermetat, Bisowacz i Osiewienica. Trzej begowie Filipowicze ze Szedic ujęci zostali przez chrześciańskich powstańców, gdy uchodzili z Bihacza i zabici; 17 członków ich rodziny puszczono wolno. Powstanie chrześcian wzmaga się.

W południowej stronie terytoryum okupacyjnego rozbrojenie ludności postępuje ciągle tak, iż przypuszczają, że pacyfikacya kraju aż od północnych granic Paszaliku Nowego Bazaru ukończoną zostanie w przeciągu czterech tygodni.

W Hercegowinie, z wyjątkiem powiatu Bilka, gdzie z oddziałem swoim stoi beg Bajraktarowicz, okupacya jest dokonaną. Powstańcy chrześcijańscy, którzy przez pewien czas stawiali opór, prowadzeni przez Peko Pawłowicza i Symonicza, namyślili się inaczej, i jak donoszą z Mostaru, czekają tylko stosownej chwili, aby się formalnie poddać.

— Tak zwana *Posawina* jest teraz widownią ważnych wypadków, nie od rzeczy więc będzie zaznajomić czytelnika z tą krainą. Nazwę Posawiny nosi wschodnia część Bośni między Dryną a Sawą. Jeżeli od téj części kraju oddzielimy mały kwałek ziemi między źródłami Sprecy a Zwornikiem, oba czymy, że Posawina jest właściwie wyspą. Na północy otacza ją Sawa, na zachodzie Bosna (z wyjątkiem przyrzecza nazwanego również Posawiną a położonego po tamtéj stronie Brodu), na południu Spreca całym swym biegiem, od źródeł niedaleko Zwornika aż do ujścia pod Dobojem, a na wschodzie Dryna. Widzimy więc, że cała Posawina z wyjątkiem małéj przestrzeni pod Zwornikiem otoczona jest rzekami. Na téj przestrzeni ma być skoncentrowanych około 30,000 powstańców, głównie zaś pod Graczanicą, Tuzlą i Zwornikiem, a więc na linii, która biegnie równolegle z Sawą. Linia ta ma około 8 mil długości i zlewa się z pasmem gór Majewica-Planina, o tyle chyba jest obronną, że drogi wszędzie są w najgorszym stanie i utrudniają niezmiernie operacyę w zwartych kolumnach regularnych. Natomiast linia ta ma słabą stronę, która pod względem taktycznym odejmuje jéj całą wartość, nie chodzi bowiem obecnie o obronę Posawiny od Sawy, tj. od frontu, ale z boku, od Doboju i Samaczu. Otóż właśnie w téj części Bośni armia okupacyjna ma przewagę liczebną, a chociażby opór ze strony powstańców był najuporczywszy, mimo to sytuacya ich strategiczna i taktyczna jest niekorzystną. Góry majewickie 8 mil długości a 3 — 4 mil szerokości, ciągną się pomiędzy Sawą a Sprecą w kierunku północno-zachodnim i południowowschodnim, a od północy ku południowi poprzecinane są drogami i ścieżkami. Tylko wzdłuż Sawy i z miejscowości Breczka i Samacz do Graczanicy prowadzą liche drożyny. Na całym grzbiecie gór Majewickich nie ma korzystnej pozycyi. Góry te strojne są w gaiki dębowe a z boku drogi wąwozowej buki, wiązy i wspaniałe lipy ocieniają jeden z najromantyczniej położonych cmentarzy we wsi Dokani. Podczas gdy Majewica od strony Sawy spłaszcza się coraz więcej i przechodzi w teren falowaty, to od strony Dryny wznosi się bardzo stromo, przyczem tworzą się bardzo liczne rozpadliny. Szrawek ten najbardziej na wschód wysunięty, nazywa się Podryną i leży między Zwornikiem a Bieliną, która jak wiadomo, podczas kampanii serbsko-tureckiej w r. 1876 odegrała o tyle ważną rolę, że jenerał Alimpicz mimo kilkakrotnych usiłowań nie zdołał zająć jéj oszańcowanych pozycyj. Obecnie Bielina ma być przeistoczoną w silny oszańcowany obóz. Powątpiewać należy, aby pogłoski o obronności téj pozycyi były prawdziwe. Miejscowość ta ma wprawdzie wielkie znaczenie jako pozycya obronna od strony Dryny i Sawy, ale gdyby atak nastąpił od strony lądu, od zachodu albo nawet od południowego zachodu, to korpus wyrzucony z Bieliny miałby dwie rzeki za sobą, t. j. Sawę na północy a Drynę na wschodzie, i odwrót byłby wprost niemożliwy. Z innych ważniejszych punktów na równinie Sawy, wymienić należy zameczek pograniczny Raczę na terytoryum austryacko-węgierskiem, naprzeciw ujścia Dryny, i miasteczko Breczka, naprzeciw węgierskiej miejscowości pogranicznej Rajewoselo, w którym do niedawna była austryacka agencya konsularna. Dalej mamy nad Sawą kolonie mahometańskie założone od czasu emigracyi mahometan z Serbii a mianowicie Orasie, czyli dolne Azizie i Samacz, liczące po 2,000 mieszkańców. Między Orasie a Samaczem leży wspaniały katolicki klasztór bośniacki, Tolisa. Cała nizina, poprzerzynana złemi drogami, jest albo rolą albo łąką a tu i owdzie stoją gaiki dębowe albo grupy wierzb i topoli. Gdzieniegdzie spotkać można na wysokich tamach nadbrzeżnych, wzdłuż Sawy, odłamek gościńca bitego, po którym jednak nikt nie jeździ, mieszkańcy bowiem wolą przeprawiać się na swych wózkach po moczarach. Bardzo wiele domków nadbrzeżnych a nawet całe miejscowości są zbudowane na palach a to z powodu bardzo częstych wylewów Sawy.

Rosya.

St. Pet. Wiedomosti otrzymują wiadomości o ostatnich rozporządzeniach cesarsko rosyjskiego komisarza cywilnego w Bułgaryi, tyczących się rozmaitych nowych urządzeń w tym kraju. I tak: ukazem ks. Dundakowa Korsakowa, wydanym pierwszych dni września, wezwaną została do służby wojskowej wszystka młodzież w wieku lat 20, 21 i 22 w całem Księstwie Bułgarskiem wraz ze wschodnią Rumelią, a mianowicie w sandżakach (dziś już zwanych guberniami) Ruszczuckim, Widdyńskim, Tyrnowskim, Sofiskim i Sliwniańskim, a to dla utworzenia tak zwanego „Ziemskiego Bułgarskiego wojska“, które składać się będzie z 50 drużyn (batalionów) piechoty, 70 sotni jazdy, 4 pułków saperów i 4 bateryj artyleryi polowej. Inne znów rozporządzenie komisarza cywilnego, ogłoszone w dzienniku urzędowym bułgarskim *Marica*, stanowi, że w mieście Sofii ma być otwartą niezwłocznie (pierwszych dni października) szkoła junkierska, dla kształcenia kontyngensu oficerów dla wojska bułgarskiego; tymczasem zaś oficerów temu wojsku dostarczy armia rosyjska. Dalej rzeczony dziennik rosyjski powiada, że ponieważ wszystkie szkoły ludowe, które posiada Bułgarya, w skutek wypadków wojennych zostały zamknięte, nauczyciele zaś, którzy zdołali uniknąć szubienicy lub więzienia, znaleźli sobie posady zyskowniejsze w zarządzie administracyjnym kraju — zatem komisarz cesarsko-rosyjski dokłada wszelkich starań aby nietylko dawne zakłady naukowe ludowe podźwignąć, lecz nadto utworzyć nowe, posady zaś nauczycielskie, w braku sił miejscowych, mają być rozdane tymczasowo osobom sprowadzonym na ten cel z Rosyi. Kraj cały według liczby gubernij (sandżaków) został podzielony na pięć okręgów naukowych pod zwierzchnictwem pięciu inspektorów okręgowych, na które to posady zostali mianowanymi (tym razem już nawet nie tymczasowo. Rosyanie. Postanowiono otworzyć gimnazya klasyczne w Sofii, Gabrowie i Ruszczuku, a seminarya duchowne w Artanaku i Samokowie, znowu z zastrzeżeniem, że „ponieważ sił miejscowych dla obsadzenia katedr nauczycielskich w gimnazyach i seminaryach niezawodnie zabraknie, zatem na posady te mają być wezwane osoby specyalnie wykształcone z Rosyi“. Tąż samą zasadę rozciągnięto i do innych jeszcze zakładów naukowych, mających być w krótce otwartemi, a mianowicie: do szkoły handlowej w Sistowie, przemysłowej w Sliwach i rolniczej w Plewnie, tudzież do szkół realnych, które każdemu miastu większemu „pozwolono“ otwierać na koszt własny.

Widzimy tedy z rozporządzeń powyższych cesarsko-rosyjskiego komisarza w Bułgaryi, że pod pozorem „tymczasowości“, dla braku niby sił właściwych w kraju, przeprowadza się tam systematycznie znana metoda *obrusienja*. Któż bowiem mógłby uwierzyć temu, lub przypuścić, że n. p. nauczyciele sprowadzeni umyślnie z Rosyi, w charakterze cywilizatorów nowych gubernij rosyjskich w Bułgaryi opuszczą kiedykolwiek te posady, aby ustąpić miejsca siłom krajowym, skoro ich rząd znaleźć dziś niemoże? A znowu czyż przyszłe „siły krajowe“, wykształcone przez Rosyan, niebędą tymże samym żywiołem rusyfikacyjnym, miejscowemi tylko osłonionym nazwiskami?

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 20 września.

Zdawałoby się, że wczorajsza odpowiedź p. Konserwatora zabytków i ogłoszona w niej korespondencya jego z Kapitułą katedralną krakowską mogła być uważaną za przeszkodę w burzeniu wielkiego ołtarza w kościele katedralnym. Wszakże już wczoraj przed wieczorem przekonaliśmy się, że zaczęto rozbierać ten ołtarz, bo już jeden anioł ze szczytu ołtarza leżał na podłodze. Zarazem można się przekonać, że drzewo ołtarza jest zdrowe, bardzo mało gdzie uszkodzone, jak zwyle w starych rzeźbach, lecz uszkodzenia te dają się łatwo naprawić, czego mieliśmy dowód w bardzo nawet uszkodzonym ołtarzu Maryackim, który przed wiekiem również o mało nie uległ źle zrozumianej gorliwości proboszcza archiprezbitera Łopackiego, wielkiego lubownika nowości choćby bez smaku.

Dziś zamieszczamy drugi list otwarty w tym przedmiocie Dyrektora szkoły sztuk pięknych, którego zdanie może być w rzeczach sztuki uważane za dostateczną powagę w świecie. Jeżeli atoli to nie wystarcza, należałoby użyć środków, jakie ustawy w podobnym przypadku przepisują i to bezwłocznie. Nie jest to bowiem ani sprawa kościoła i praw jego, nie hierarchii duchownej i władzy kościelnej, lecz sprawa raz publiczna, kraj cały obchodząca, a następnie sprawa zabytków budownictwa i konserwacyi ich. Oto drugi list p. Dyrektora Matejki:

„Upraszam świetną Redakcyę *Czasu* o publikowanie jeszcze tych kilku słów w sprawie wielkiego ołtarza w Katedrze.

Do pana Konserwatora Zabytków pomnikowych w zachodniej Galicyi.

Odpowiedź pana Konserwatora wystosowaną prześwietnej Kapitule na jej pismo (do L. 60) z 5 września, znajduję za mało stanowczą, a poniekąd może nieodpowiednią.

Tej też przypisać należy, że zamiar zburzenia wielkiego ołtarza, uznanego przez prześwietną Kapitułę za rzecz „bez żadnej wartości pod względem sztuki, a nieodpowiednią stylowi kościoła; zaś pod względem pomnikowym nie zasługującą na zachowanie“, nie został uchylonym, ani wstrzymanym, lecz przeciwnie nowy, odpowiedni stylowi wedle uznania prześwietnej Kapituły, ma zastąpić dawny i już na dobre rozpoczęta robota usuwania tegoż.

Gdybyśmy stylizować chcieli naszą Katedrę, należałoby, krótko mówiąc, wynieść z niej prawie wszystko, co późniejsze od wieku XV.

Zdaniem mojem, zbrodnią jest dziś, niszczenie czegobądź ze spuścizny ubiegłych wieków.

Wielki ołtarz zaliczać można między pomniki wartości niezaprzeczonej, tak ze względu cech artystycznych, jakoteż tradycyj narodowych.

Czyż ołtarz ten nie jest fundacyą królewską? — Czyśmy zapomnieli, że on świadkiem był tylu koronacyj, ilu królów po Zygmuncie III kroniki nam zapisały? Nie wspominając już innych wypadków, pytam się, czyli może nas każdy inny, choćby najznakomitszej ręki utwór więcej podnosić? Podług mnie — nie.

Obawa tu jeszcze większa, gdy znając siły współczesnych, nie ośmielę się nawet porównać ich z autorem dawnego ołtarza.

Zresztą nie wchodząc w obowiązki Konserwatora, ani nie mając chęci pouczania go w tej mierze, śmiem wypowiedzieć, że sumienie Jego polskie nie powinno dopuścić nic takiego, coby groziło zagładą i zatarciem wspomnień dziejów naszych.

Panie Konserwatorze! Pańskiej opiece poruczone zostały pomniki przeszłości, które wiem jak Ci są drogiemi, przeto umiejże ich bronić tak, jakeś znakomicie obronił od ruiny trumny królewskie, choćby nawet przyszło walczyć z gorącemi, lecz źle zrozumianemi i użytemi uczuciami pobożnej fundacyi.

Na odnowę starodawnego wielkiego ołtarza przesyłam na ręce Redakcyi *Czasu* złr. 100, racz je przyjąć Panie Konserwatorze, jako początek dobrowolnej składki, którą pragnę tym datkiem otworzyć.

Jan Matejko.“

W Krakowie, d. 19 września 1878.

Dowiadujemy się w tej chwili, że na żądanie Konserwatora zabytków, roboty około wielkiego ołtarza w Katedrze na Wawelu dziś od południa wstrzymane zostały, aż do orzeczenia komisyi z techników złożonej.

— **Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu** złożyli: składka parafian w Trembowli 12 złr. 65 c., w Czchowie 16 złr. 70 c.

— **Na rzecz rannych i rodzin poległych w Bośni** złożyli w Administracyi *Czasu*: p. Niedźwiecka 2 złr., Petelenz 1 złr.

— Jak już przed parą dniami donieśliśmy, reprezentacye autonomiczne miasta i powiatu krakowskiego powzięły inicyatywę w urządzeniu uroczystego nabożeństwa żałobnego za duszę ś. p. ks. Leona Sapiehy, aby w ten sposób połączyć z intencyą pobożną hołd publiczny dla pamięci zmarłego. Dziś rozlepiono karty z następującem doniesieniem: Za spokój duszy ś. p. księcia Leona Sapiehy b. marszałka krajowego odprawi się we wtorek dnia 24 września 1878 r. o godzinie 9½ rano nabożeństwo żałobne w kościelele katedralym na zamku w Krakowie, za powodem Rady miasta Krakowa i Rady powiatowej krakowskiej“.

— Jutro otwartym będzie w odnowionym teatrze kurs zimowy. Po prologu, który wygłosi p. Rychter, odegraną zostanie komedya w 3 aktach Aleksandra Fredry *Ostatnia Wola*, pierwsza z trzeciej seryi komedyj pośmiertnych. Wystąpią w niej pp. Wojnowska, Stachowiczówna, Szymański, Nawarski, Sobiesław, Wojdałowicz i t. d. Dowiadujemy się, że hr. Jan Aleksander Fredro ma przybyć na pierwsze przedstawienie tej komedyi. Od jutra przedstawienia w teatrze rozpoczynać się będą o godz. 7 wieczór.

— Deputowany niemiecki Dr A. Reichensperger, były radca sądu apelacyjnego, członek centrum, bawi w Krakowie dla obejrzenia starożytności i zabytków sztuki.

— N. Pan nadał optykowi p. Biasonowi w Krakowie tytuł firmowy „optyka kliniki okulistycznej uniwersytetu krakowskiego“.

— Do *Gazety Lwowskiej* donoszą, że rozkopując mogiłę w Korniowie (pod Horodenką) przy drodze krajowej w majątku p. Wład. Wielowiejskiego, znaleziono szczątki spalonych kości ludzkich zmięszanych z węglem, tudzież ułamki glinianej popielnicy i toporek krzemienny.

— Na nabożeństwie żałobnem za ks. Leona Sapiehę, odbytym w Wiedniu we wtorek w kościele św. Ruprechta za powodem dyrekcyi kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, byli obecni minister Dr. Ziemiałkowski, jeneralny dyrektor Claudy, rada zawiadowcza i wszyscy wyżsi urzędnicy tej kolei.

— W Kijowie osobnem rozporządzeniem rządowem dozwolono 75 studentom, wydalonym z uniwersytetu na dwa lata za nieporządki jakich się dopuścili, wstąpić znowu do tegoż uniwersytetu od początku roku szkolnego 1878/9.

— Dzienniki rosyjskie donoszą o wypadku, który jest bardzo wymownym przyczynkiem do kroniki zbrodni, występków i skandalów gorszących, w jakie spółczesna Rosya tak obfituje. Przełożony pewnego monasteru w jednej w wewnętrznych gubernii Rosyi (nazwy miejscowości, ani imienia mnicha dzienniki przez dyskrecyę nie podają) ściągnąwszy w swe ręce bardzo znaczne, bo kilkakroć sto tysięcy rubli wynoszące kapitały klasztorne, przywłaszczył sobie i uciekł z nimi, jak powiadają do Ameryki. Ale co jeszcze ciekawsza, że wraz z nim uciekła młoda i piękna żona pewnego kupca, okradłszy wprzód męża na kilkadziesiąt tysięcy rubli w gotówce i kosztownościach. Pozostały mąż, pogrążony w żalu po stracie pieniędzy, wyznał policyi, że wiedział o zbyt poufałym stosunku, jaki istniał między jego żoną a zbiegłym mnichem i że tolerował ten stosunek przez wzgląd na duchowny charakter przełożonego, który nadto zapewniał go często, że taka łagodność jest

---

sposób pisać się nie możemy. „Ze stanowiska narodowego nie mogli Polacy na to (na politykę Rzymu) obojętnem patrzeć okiem. Rywalizacya pomiędzy temi dwoma jednoplemiennemi wielkiemi narodami (*entre ces deux grandes nations de commune origine*), nie datuje się dopiero od dnia wczorajszego. Jeden z nich dziejami, tradycyą i obyczajami, postawiony na posterunku między Azyą a Europą, przywiązał się silnie do Byzancyum, drugi zaś wyszedł ucywilizowany i wierzący według modły Rzymu chrześciańskiego. Jeden z nich wyznawał się stale wrogim latynizmowi, drugi mimo chwilowego zachwiania się w wierze pozostał zawsze wierny prawdziwej religii. Otóż w myśl Papieży, obydwa te narody zapomniawszy swoich waśni, stanąć miały razem pod chorągwią krzyża, w celu upokorzenia jego nieprzyjaciół. Ale widzieć Rosyę przeobrażoną według ideału rzymskich Papieży, zajmującą należne sobie miejsce w systemie europejskim, widzieć ją sławną i potężną, postępującą może na czele narodów — znaczyłoby to dla Polski tyle, co zrzec się tryumfu nad wiekowym rywalem (str. 38)“. Wymowny ten ustęp kładziemy na karb rosyjskiego patryotyzmu autora, który umiemy uszanować, ale wręcz przeczymy jednoplemienności rosyjskiego i polskiego narodu; przeczymy także wrzekomej rywalizacyi Rosyi XVI wieku, t. j. Moskwy nieokrzesanej, grubej, despotycznej, napółazyatyckiej, z Polską XVI wieku stojącą na równi z cywilizacyą Zachodu. Rywalizować mogą tylko narody podobne do siebie cywilizacyą, instytucyami i polityką. Pomijając już rażącą różnicę dwóch pierwszych warunków, polityka Polski, opierająca się na zasadach na wskróś chrześciańskich, nie była nigdy polityką zaborów i rozszerzania swych granic na zewnątrz. Żywotność polskiego narodu absorbowała się w wewnętrznem obywatelskiem życiu tak dalece, że nawet na odparcie najazdu i obronę granic nie zawsze sił starczyło. Rosya przeciwnie nie znała i nie zna dotąd innej; jak polityka zaborcza. Inaczej być nie może. Żywotność bowiem każdego narodu znaleść musi koniecznie jakiś pokarm dla siebie, bezczynną pozostać nie może; jeżeli go więc nie znajduje w własnych instytucyach i samorządzie to szukać go musi po za sobą. Naród rosyjski pozbawiony do dzisiaj narodowego życia, oddychający jedynie życiem swego Cara i carskiego rządu, musi podbijać i zabierać, i tyranizowany u siebie, tyranizować drugich; podobny w tem zresztą do starych azyatyckich ludów i nowszych tatarskich plemion. Jaktu w takich warunkach o rywalizacyi na seryo mówić można, niech każdy osądzi. Mniemam, że szanownego autora w błąd wprowadziły wojny, jakie pod ostatnimi Jagiellonami i Batorem dwa te narody z sobą wiodły, ale z historyą w ręku nie trudno się przekonać, że były to ze strony Polskiej wojny **odporne**, tak jak wyprawę przeciw Turkom i Tatarom nie miały na celu zawojowania tych ludów, ale odpędzenia ich od granic rzpltj, stąd też u Polaków każda wojna nazywała się „**potrzebą wojenną**“, bo jej nie podejmowano, jak tylko wtenczas, gdy istotnie **potrzeba** było bronić swego ogniska, *pro avis et focis*.

Z mylnej premisy o wiekowej rywalizacyi Rosyi z Polską wynika równie mylny wniosek autora, jakoby Polacy niechętnym okiem poglądali na nawrócenie się do katolicyzmu Rosyi. Rzecz nam się wręcz przeciwnie wydaje. Katolicka Rosya była mniej niebezpieczną sąsiadką, bo przestaćby musiała być państwem despotycznem i napół barbarzyńskiem, więcejby też liczyć można było na trwałość zawieranych z nią przymierzy i traktatów.

Katolicyzm i carat to dwa *incompatibilia*; skoroby katolicyzm w Rosyi wziął górę, carat zamienićby się musiał w monarchią z szerszą lub skromniejszą reprezentacyą narodową i autonomiczną, z niezawisłem sądownictem i z niesamowolnem prawodawstwem. Żywotność narodu znalazłaby tedy pole dla siebie wewnątrz państwa, i niepotrzebowałaby gonić za nabytkami nowemi. Prawdy te jawne, zrozumiane dobrze dzisiaj, nie były nie znane Polakom XVI w. Pojmował je Stefan Batory, popierając negocyacye Possewina, chociaż z góry zapowiadał, że one nie doprowadzą do celu a Iwan nie dotrzyma słowa. Rozumiał je i Zygmunt III, pisząc w liście do Zamojskiego: „w wypadkach tych (Dymitra) upatruję wielkie korzyści dla Polski. Uzyskamy energicznego sprzymierzeńca przeciw Turkom, uspokoimy Inflanty, i oczyszczamy Królestwo szwedzkie; ochotnicy bowiem, którzy są przy Dymitrze, mogą z powrotem zająć się uspokojeniem Inflant i Finlandyi. Otworzą się nam rozległe handlowe stosunki w Moskwie Persyi i na Wschodzie (*Luttes des peuples lechites 1. 513*). Większość magnatów polskich jak sam autor przyznaje (str. 11) popierała Dymitra, inni nawet radzili, aby uchwała sejmowa upoważniła cały naród do podjęcia sprawy Dymitrowej.

Nie mamy ochoty wchodzić w bliższe ocenienie polityki Zygmunta wobec wypadków w Moskwie. Autor nasz zdaje się ją pochwalać, ale wychodzi znów z mylnej premisy Widząc podzielone zdania senatorów, pisze on: „Zygmunt postanowił zachować się biernie; pozwolił panom chwycić za broń w obronie Dymitra, ale Korona, jak mówiono wtenczas, nie miała w tem udziału. ... Gdy wojewoda krakowski (Zebrzydowski) prosił go o pomoc pieniężną, aby uzbroić 2.000 jazdy, do których chciał dodać własnym kosztem jeszcze tysiąc, Zygmunt wręcz odmówił. Tak więc nie podnosząc sam broni, dochował przymierza zawartego z Borysem **w myśl konstytucyi polskiej, która zostawiała obywatelom zupełną swobodę podejmowania wojny na własne koszta**“ (str. 40). Otóż takiej konstytucyi uprawniającej swawolę panów nie było w Polsce. Owszem możemy choćby dla przykładu zacytować konstytucyą sejmu 1878 r. „o ludziach swawolnych“ wręcz przeciwnego brzmienia odwołującą się w swoim rygorze na dawne prawa. „**Warowano jest prawem pospolitem aby żaden nie śmiał wojsk swawolnie zliczać** i chorągwi aparaty wojennemi podnosić, a kupami chodząc szkody czynić, albo za granicę do państw obcych mimowolą naszą chodzić. Ktoby ten zakaz przekroczył uważany być ma *pro hoste patriae et perpetuo banito* (Vol. leg. 11,464 wydanie petersb.) Zapewne że z wykonaniem tej konstytucyi nie obchodzono się skrupulatnie, ale zawsze mylnem jest twierdzić, że konstytucya polska upoważniała ludzi prywatnych do praw na własną rękę.

(Dokończenie nastąpi).

wielką zasługą i będzie mu policzoną w niebie. „Bóg z nim, może to i prawda, miał dodać skłopotany kupiec Policzą mi tam, czy nie policzą żonę, mniejsza o to!... Ale kto mi policzy skradzione pieniądze?...“

— W Marburgu na dworze kolei żelaznej rozdawano śniadanie jeńcom tureckim, przywiezionym z Zagrzebia, kiedy jeden z nich rzucił się bez najmniejszego powodu na najbliższego żołnierza eskorty i powaliwszy go na ziemię, chwycił za gardło. Pochwycono Turka i usiłowano oderwać go od ofiary, którą przygniótł, i nawet pchnięto go bagnetem kilkakrotnie, żeby go oderwać. Kiedy Turek krwią zbroczony podniósł się, żołnierz już nie żył. Morderca udusił go. Wyprowadzono go zaraz w pole i rozstrzelano. Pytany o przyczynę rzekł, iż chcąc umrzeć, pragnął choć jednego jeszcze niewiernego zgładzić. Wypadek ten rozbudził między ludem wielką do Turków nienawiść, kiedy d. 13 b. m. odstawiano do Tryestu garstkę żołnierzy tureckich, którzy broń słożyli, zaledwie eskorta wzmocniona przybyłą pomocą wojskową zdołała powstrzymać lud odrzucenia się na Turków, których też wysłano przed świtem na okręt.

— Korespondent paryski do madryckiej *Correspondencia*, Morales, który bywał w porządnych towarzystwach, a między innemi zaliczał się do poufałych przyjaciół pani Rattazzi, wdowy po ministrze, niegdyś pani Bonaparte-Wyse, dostał się pewnego wieczoru do jej pokoju i skradł tam brylanty. Sąd skazał go onegdaj na rok więzienia ciężkiego.

— Zameczek na pół w gruzach leżący, Canossa pod Reggio w Modeńskiem, pamiętny z pobytu tam Papieża Grzegorza VII i pokuty cesarza Niemieckiego Henryka IV w r. 1077 został zabrany przez rząd włoski na rzecz skarbu.

— Ostatniemi czasy udaje się z Austryi do Belgii wielu robotników fabrycznych i czeladzi rzemieślniczej za zarobkiem, a nie mogąc takowego łatwo znaleść popadają w niedostatek, wywóz bowiem wyrobów z Belgii znacznie się zmniejszył. Z tego powodu konsulowie austryaccy w Belgii muszą często z własnej kieszeni dawać podupadłym wsparcie i wysyłać ich własnym kosztem napowrót do domu. Nie powinni przeto robotnicy i czeladź spieszyć do Belgii, kraju jednego z najludniejszych w Europie, gdzie o zarobek dziś trudno.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Jana Bibickiego, za kradzież na Podzamczu sukien z pokoju niezamkniętego, które odebrano już zastawione; Marcina Dzióba, wyrobnika, który mocno pijany przekroczył baryerę w tutejszym dworcu chcąc wsiąść do pociągu towarowego, który już był w ruchu; za pijaństwo dwie osoby.

Jan Putala, strażnik rogatkowy przytrzymał Franciszka Kuszmidera na kradzieży deski na przewozie pod Zamkiem. Od osoby podejrzanej odebrano klatkę drucianą z kanarkiem zapewne skradzioną.

TEATR. W sobotę dnia 21 września. Po raz pierwszy. Komedya w 3 aktach, prozą przez hr. Al. Fredrę: *Ostatnia Wola*. Poprzedzi program na otwarcie teatru wypowiedziany przez Józefa Rychtera.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół, sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.**

— **Dnia 19go września pogoda; termometr od 12·4 doszedł do 24·0 C. — Barometr wraca w górę; rano o 6ej dnia 20go września stan jego był 743 9 milim.; termometru 12·2 C. — Wiatr zachodni.**

— **W sobotę dnia 21go września: Suchedni: ś. Mateusza apost.**

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 19go i 20go września.

W skutku robót w polach i zasiewów, dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie, nie wynosił nad 1200 korcy. Cena pszenicy, jęczmienia i owsa nie uległa zmianie od ostatniego targu, żyto płacono o 2 złr. niżej na korcu. Zakupywali jak zwykle najwięcej tutejsi kupcy zbożowi.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od złp. 38 do 45 złp.; żyto na 227 funtów od złp. 25 do 27 złp.; jęczmień na 202 funtów od złp. 23 do 27 łp.; owies na 138 funtów od 13 do 15 złp.

Innych produktów w tak małej dowieziono ilości, że nawet cen nie notowaliśmy.

Handel zbożowy w Galicyi a szczególniej w Krakowie ulega coraz większemu upadkowi, i niekorzyści dla producentów, a to głównie przez nieodpowiednie dla handlu warunki taryfy celnej. Dzisiejszy targ na Kleparzu pomimo kilku przybyłych kupców z Prus, odbywał się w dość ciasnych granicach, gdyż kupcy oferowali niższe ceny, na które producenci zgodzić się nie chcieli. Piękne gatunki pszenicy znajdowały chętnych kupców, poślednie zaniedbane, żyto płacono niżej, jęczmień i owies po cenach z przeszłego targu. Inne produkta prawie żadnej nie uległy zmianie.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogram. od 8·— do 9·25 złr.; czerwoną od 8·25 do 9·50 złr.; białą od 8·25 do 9·60 złr.; żyto piękne za 100 kilogram. od 6·20 do 6·40 złr.; żyto pośled. za 100 kilogram. od 5·75 do 6·25 złr.; jęczmień piękny za 100 kilogram. od 6·25 do 6·75 złr.; na paszę za 100 kilogram. od 5·75 do 6·20 złr.; owies za 100 kilogram. 5·75 do 6·25 złr.; groch za 100 kilogram. do 8·— do 10·— złr.; fasolę od 9·50 do 11·50 złr.; jagły od 11 do 12.50; tatarkę od 5·50 do 6·50; proso od 5·50 do 6·50 złr. rzepak od 12 do 12·75 złr.

Wiedeń 18 września.

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku przy ruchu więcej ożywionym 35.— złr. — Peszt, 17go września: 32·50 — 32·75 złr. — Wrocław, 17go września: na wrzesień 52·30 mark. płacono; na listopad-grudzień 51·— mark. płacono. — Szczecin, 17go września: w miejscu 54 80 mark., na wrzesień-październik 52·— mark., na wiosnę 51·— mark. — Berlin, 17go września: w miejscu 56·— mark., na wrzesień 55 60 mark., na wrzesień-paźdż. 52 80 mrk., na kwiecień maj 51·80 mark. — Paryż, 17go września: na ten miesiąc 62·75 frk., na październik 61·75 frk.

Nafta. — Wiedeń, 18go września: za 50 kilo z cłem z dworca 9·25 złr. — Tryest, 17go września za 100 kilo bez cła 14·25 złr. — Brema, 17go września: za 50 kilo 10·05 mrk. — Hamburg, 17go września: w miejscu 10·— mrk., na wrzesień 10·— mrk., na październik-grudzień 10·25 mrk. — Antwerpia, 17go września: za 100 kilo 25— frank. — Nowy Jork, 17go września: 10¼ ct. pap., w Filadelfii 10— ct. pap. za galonę (= 2·8 kilo,)

Przyjechali do Krakowa od d. 19 do 20 wrześ.

HOTEL SASKI. Hr. Al. Fredro ze Lwowa, hr. R. Łubieński z Babicy, hr. P. Łubieński z Warszawy, Dr. A. Rybicki z Rzeszowa, W. Toczyski z Czajowic, Z. Drohojowski z Tapin, L. i W. Marenge z Warszawy, K. Hauszyld z Warszawy, Z. Frey z Warszawy, T. Radoszewska z Kongresówki, F. Babisz z Radłowa, T. Piwkowski z Modzela, K. Masłowicz z Kamienia, B. z książąt Gorczakowów Pankratiew z Warszawy, X. biskup T. Kuliński z Kielc, X. wikary A. Kuliński z Kielc, L. Jagmin z Litwy, A. Reichensperger z Kolonii, E. Nikofronow z Rosyi, H. Edwemtts z Linkolu.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Hr. A. Potocki z Kongresówki, M. Dzięgielowski z żoną z Ochodzy, A. Rodecki ze Stubienka, L. Finkel ze Lwowa, M. Flaszewicz z Przemyśla, S. Jasiński z Olkusza, Z. Malczewska z Kongresówki, W. Sokołowski z Warszawy, X. A. Bobowski z Kongresówki, J. Jendel z Tarnowa, M. Biernacki z Łapanowa, R. Ruhland z Wrocławia, Dr W. Olszewski z Nowego Sącza, J. Morzewski z Radomia, F. Malewska z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 18 września. Gambetta w mowie swojej w Romans (Drome) usprawiedliwiał zachowanie się republikanów i wszedł w rozbiór tych wewnętrznych kwestyj, które dadzą się rychło rozwiązać Mówił o dymisyi Mac-Mahona, która nie byłaby niebezpieczną, skoroby go można zaraz zastąpić, nie cofnie on się atoli i cofnąć się niepowinien, gdyż nie ma żadnego w tem interesu. Oświadczył się dalej jako zwolennik nienaruszalności sędziów, żądał uchylenia urzędników nieprzychylnych rządowi, chwalił armię, miotał gromy na klerykalizm, i domagał się dla uniwersytetu prawa nadawania stopni. W końcu mówił o potrzebie utrwalenia kredytu Francyi i wyznał się być przeciwnikiem konwersyi renty.

Paryż 19 września. Midat basza miał długą naradę z ministrem spraw zagranicznych Waddingtonem.

Rzym 17 września. *Diritto* mówi, że gdy go doszedł w całej osnowie list korespondenta do *Le Temps* o jego rozmowie z ministrami Cairolim i Zanardellim, cofa swoje zaprzeczenie i oświadcza, że rozmowa podana jest dokładnie i w duchu przychylnym.

Rzym 18 września. *Fanfulla* donosi, że lord Beaconsfield przybędzie wkrótce do Paryża, aby uzyskać przychylenie się Francyi do objęcia przez Anglię Egiptu. *Fanfulla* zapewnia, że Gambetta oświadczy się przeciw temu. *Spettatore* donosi, że wykryto przeniewierstwo 30 milionów w komisyi, która się zajmowała zarządem skonfiskowanych dóbr kościelnych. *Riforma* zaprzecza doniesieniu korespondenta do *Le Temps* o rozmowie jego z Crispim.

Londyn 18 września. *Pall-Mall Gazette* donosi z Terapii: Jenerał Skobelew oświadczył głośno, że mimo traktatu berlińskiego Rosya trzymać będzie 100,000 żołnierza w Bułgaryi, a 45,000 w Rumelii. Donoszą z Pery, że Porta roześle notę okólną, odpierająca zarzut, jakoby ociągała się z wykonaniem traktatu berlińskiego. Nota zapewnia, że Porta spełni lojalnie wszystkie zobowiązania.

Bambaj 18 września. Golam Hussein, wysłannik rządu anglo-indyjskiego przybył do Kabulu d. 10 bm. i przyjmowany tam był gościnnie. Wręczył on emirowi list wicekróla Indyj. Oczekują tu Mira Achora, który przybędzie z odpowiedzią emira co do wysłania poselstwa angielskiego do Kabulu.

Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Sejmu podane powyżej oprócz dyskusyi w sprawie zarządu szpitala w Kulparkowie, zawiera tylko czynności formalne; od razu bowiem na porządek dzienny przyjdą rozprawy nad projektami ustaw wchodzące *in merito*. Nic już niezamąci spokoju potrzebnego Sejmowi do pracy ustawodawczej, a znać zbyt silnie ta dążność prac ustawodawczych objawiła się w większości Izby, skoro nawet skrajny odcień posłów, który utworzył klub postępowy, porzucił myśl wytaczania sporu delegacyjnego przed Kołem sejmowem. Pomimo że z tej właśnie strony zapowiadano ustawicznie poruszenie kwestyi delegacyjnej, pomimo nawoływań dzienników i oświadczeń na zgromadzeniach wyborców, że Koło sejmowe będzie trybunałem między Kołem delegacyjnem a posłami którzy z niego wystąpili — w ostatniej chwili znać odstąpiono od tego zamiaru. Czytamy bowiem w *Dzienniku Polskim*, organie tegoż klubu, następujące oświadczenie: „Koło (raczej klub) stojąc na gruncie zeszłorocznego adresu sejmowego, uchyla się **na razie** od rozpatrywania sporów zaszłych w delegacyi do Rady państwa i przystępuje przedewszystkiem do obrad nad sprawami, wchodzącemi w zakres prac ustawodawczych Sejmu krajowego.“ Któż niedostrzeże, że owo **na razie** jest tylko cofnięciem się chwilowem, wywołane przekonaniem, że wyrok Koła sejmowego nie uznałby powodów wyłamania się z pod solidarności, a sprawa tak zwanej mniejszości, raczej opozycyi delegacyjnej, z góry mogła liczyć na przegraną W każdym razie postanowienie klubu postępowego jest nader odpowiednie, pojmujemy bowiem odrębne stanowisko jednej frakcyi Sejmu w kwestyach ustawodawczych, gdzie nawet różność opinij może się tylko przyczynić do wszechstronnego rozbioru projektów ustawodawczych. O cofnięciu się galicyjskich postępowców w sprawie rekryminacyj delegacyjnych, świadczy urlop wzięty przez p. Ludwika Skrzyńskiego. Skoro zaniechano zamiaru rekurowania do Koła sejmowego, a zebrania wyborcze, zwłaszcza w Brzeżańskiem, potępiły wyraźnie zerwanie solidarności, uważać już można spór delegacyjny za zakończony, gdyż posłom, którzy wystąpili z Koła już nic nie pozostaje, tylko do niego powrócić i większości się poddać, lub złożyć mandat, jak to już uczynił p. Ujejski.

Onegdaj odbyły się wybory do sejmu bukowińskiego w wielkiej posiadłości. Stronnictwo narodowo-federalne odniosło zwycięstwo, ze względu jednak na wynik wyborów w okręgach wiejskich i miejskich, o którym onegdaj pisaliśmy, sejm bukowiński mieć będzie większość centralistyczną. Wczoraj odbywały się wybory w Czechach z miast

Parlament niemiecki wybrawszy komisyę, która ma się zająć rozbiorem projektu ustawy o socyalistach, nie naznaczył, kiedy napowrót się zbierze i deputowani zamiejscowi, którzy nie należą do pomienionej komisyi, oraz do komisyi sprawdzającej wybory, rozjechali się do domów. Nie ma bowiem parlament innego zadania, jak uchwalić rzeczoną ustawę.

D. 1 października odbywać się będą w Danii wybory uzupełniające do Izby wyższej. Przy tej sposobności pierwszy raz znajdzie zastosowanie nowy podział stronnictw. Zamiast dwóch głównych stronnictw, jakie dotąd istniały, to jest zwolenników rządu i opozycyi, wystąpią do akcyi trzy partye, które się wytworzyły z dawnych dwóch, a mianowicie konserwatyści czyli prawica, lewica umiarkowana czyli liberalna partya i radykaliści czyli skrajna lewica. Konserwatyści starają się utrzymać gabinet Estrupa, a jeśliby w wyborach zostali pobici, mogłoby przyjść do zmiany gabinetu.

Nordd. Allg. Ztg donosi, że co się tyczy wspólnego kroku mocarstw u Porty w celu przyspieszenia wykonania traktatu berlińkiego, Rosya, Austrya i Francya przyrzekły swój współudział, Włochy zaś oświadczyły poufnie, że przyłączą się do zdania Anglii i wówczas dopiero przystaną na wspólny krok, kiedy między wszystkiemi mocarstwami traktatowemi zupełna będzie panować jedność. Lord Salisbury zwrócił uwagę, że od podpisania traktatu upłynął zbyt krótki czas, aby można powziąć dokładne wyobrażenie o jego wykonaniu. Opuszczenie Szumli, Warny i Batum dowodzi najlepiej woli Sułtana, który gotów jest wypełnić wszystkie zobowiązania; należy także uwzględnić wewnętrzne trudności Porty, która po tylu przejściach musi przedtem skupić swe siły. Rząd niemiecki nie posunął tej sprawy naprzód, gdyż spokojne opuszczenie Batum zmieniło znacznie jego pod tym względem zapatrywania.

Pol. Corr. donosi, że d. 15 września wyszła z Bukaresztu nota okólna do mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim, w odpowiedzi na urzędowy komunikat tego traktatu przez ks. Bismarka. Rząd rumuński oświadcza w tej nocie, że uchwałom traktatu poddaje się, ale równocześnie wyraża swe ubolewanie z powodu odstąpienia Besarabii. P. Kogolniceano wrócił już do Bukaresztu z podróży do Wiednia i Paryża i oświadczył na radzie ministrów, że przyjęcie, jakiego doznał ze strony Cesarza Franciszka Józefa i hr. Andrassego było dlań prawdziwą niespodzianką. W kołach rumuńskich raport ministra sprawił wielkie wrażenie; a chociaż urzędownie zaprzeczono, aby podróż jego do Wiednia i Paryża połączoną była z jaką misyą dyplomatyczną, nikt jednak nie wątpi, że p. Kogolniceano miał nieraz sposobność poruszenia najżywotniejszych dla Rumunii spraw w rozmowach z hr. Andrassym i p. Waddingtonem.

Ks. Karol rumuński przyjął tytuł „Jego Królewska Wysokość“, a dotychczasowi ajenci rumuńscy w Wiedniu, Paryżu i Berlinie pp. Balaczano, Kalimaki-Katargi, Varnao-Liteano mianowani zostali ministrami pełnomocnymi.

W sprawie greckiej nie można się także spodziewać wspólnego wystąpienia mocarstw. Świeżo właśnie jeden z członków gabinetu angielskiego lord Lowther odzywał się bardzo ostro o Grecyi, a nawet potępiał jej aspiracye, które mogą wzniecić na nowo sprawę wschodnią. Lord Beaconsfield przestrzegać teraz będzie przedewszystkiem wykonania traktatu berlińskiego. Flota angielska otrzymała ścisłe rozkazy, aby o ile możności trzymała się w pobliżu wysp książęcych, później udała się do Izmidu i nie opuściła tego miejsca wpierw, do póki Rosyanie nie cofną się zupełnie z pod Konstantynopola.

Ostatnie telegramy „Czasu“

Wiedeń 20 września popoł. Doniesienie urzędowe. Według telegramu fmp. Jowanowicza z d. 19 bm. można uważać pacyfikacyę Hercegowiny w głównych zadaniach za doprowadzoną do końca. Jowanowicz wyruszył d. 17 bm. z największą częścią swojej dywizyi z Mostaru i przedsiębrał pochód do najważniejszych osad wschodniej Hercegowiny, aby i tam dokonać pacyfikacyi. Przez Domanowice, Stolacz, Dabar, Fatnicę i Belą Rudinę dotarło wojsko po natężonych marszach, po bardzo trudnym terenie z wieloma parowami d. 16go bm. do Bilku i obsadziło bez oporu miejsce to otoczone ufortyfikowanemi strażnicami, a będące ważnym punktem schodzących się dróg. Jowanowicz z większą częścią dywizyi posuwał się ku Trebini, podczas, gdy jedna kolumna skierowaną była na Gacko (Metokia), zkąd już dawniej nadeszło oświadczenie względem poddania się.

D. 18 b. m. wojsko dotarło do Trebini i weszło w bezpośredni stosunek z przebywającą już tam brygadą Nagy i łącznie z nią zamierza jenerał Jowanowicz posuwać się ku Korenicy i Kłobukowi, aby złamać opór tamecznych powstańców, co mu znacznie ułatwionem będzie przez zachowanie się Czarnogórców, które okazywało się dotąd lojalnem i wzorowem w każdym razie, a szczególniej podczas wyżej wspomnianego marszu. W ciągu tej ogłędnie wykonanej wyprawy, a która skutkiem wytrwałości, dzielności i harmonii wojsk naszych stała się możebną, nie napotkano nigdzie oporu silniejszego. Wszędzie władze i polityczne urządzenia administracyjne zostały zorganizowane, a tym sposobem pacyfikacya Hercegowiny może być uważana za ukończoną w głównych zarysach. Zadaniem będzie wojsk cesarskich przez dłuższy czas, bronić ludności od włóczących się do koła band i wspierać powagę władz ustanowionych, następnie ukończyć osiedlenie się odsyłanych z powrotem wychodzców. Fmpor Stubenrauch ukończył bez przeszkody rozbrojenie kaimakamatu Predor.

Wiedeń 20 września. Jenerał-major Reinländer donosi urzędownie z Zawale d. 19 b. m. o godz. 7ej wieczór, że twierdza Bihacz poddała się dziś wojsku austryackiemu, które ją zajęło o godz. 4ej po południu; zabrano 5 dział, z tych 4 ciężkiego kalibru, wiele innej broni i zapasy amunicyi. Z regularnego wojska tureckiego zastano w twierdzy jednego oficera sztabowego i żołnierzy, obsługujących działa.

Wiedeń 20 września. *(pryw.) Pester Lloyd* donosi, że już wkrótce nastąpi rekonstrukcya gabinetu Auersperga. Jak słychać, bar. Pretis ma zostać ministrem spraw wewnętrznych. Rada państwa zwołaną zostanie prawdopodobnie na d. 17go października. *Presse* zapewnia, że hr. Beust opuści wprawdzie Londyn, lecz pozostanie w służbie dyplomatycznej. Do *N. fr. Presse* piszą z Berlina, że następca tronu powinszował królowi włoskiemu świetnego przyjęcia w górnych Włoszech. *Fremdenblatt* zapewnia, że Anglia jakkolwiek odmówiła Grekom pośrednictwa, mimo to oświadczyła swą gotowość wzięcia udziału we wspólnem napomnieniu Porty, aby ją skłonić, iżby ułatwiła Austryi spełnienie mandatu w Bośni.

Wiedeń 19 września. Według depesz telegraficznych utarczki w okolicy Bihacza prowadzone były wczoraj dalej. Jen. major Zach, który już poprzednio zajął pozycye pod Zegarem, przedsięwziął tego samego dnia, kiedy poprzednio ostrzelał twierdzę i dwa szańce na górze Debeljaca, — atak na te ostatnie i powiodło mu się z 4 batalionami zdobyć przednie szańce na górze Debeljaca i obsadzić je wojskiem. Około godz. 6ej wieczór powstańcy tak z twierdzy, jak z prawego brzegu Unny zaatakowali silnie pomienioną górę, lecz zostali odparci. Inny oddział powstańców, złożony z 800 ludzi, zbliżył się przez Paparowice do krawędzi płaszczyzny pod Baljewaczem i powiodło mu się zapalić w Baljewacz kilka domów i stodół. Pięć kompanij rezerwy pułku 76go zaatakowało powstańców i odparło ich z wielkiemi stratami. Nasze straty nie są bliżej stwierdzone. — Ciężko rannym jest major Braun, lekko rannym major Ballasko z 79go pułku rezerwy; dalej podporucznik Schindelka z 48go pułku piechoty ciężko, podporucznik Auer z rezerwy 76go pułku i podporucznik Löwisch z 1go batalionu strzelców, oba lekko ranni. — Z 3go korpusu armii donoszą, że główne czoło wojska nadchodzącego od Doboj dotarło do Graczanicy i że tam znaleziono zasoby broni i amunicyi pozostawione przez powstańców.

Petersburg 19 września. Wiadomości o ruchach band chińskich w celu najścia obwodu Kuldża, tyczą się faktów zaszłych przed dwoma miesiącami. Jak gazeta turkiestańska donosi, kolumna wojska wyruszyła 29go czerwca dla większego bezpieczeństwa pomienionego powiatu, do Szarkode, gdzie takowa stanęła d. 14 lipca. W skutku pogłosek, że banda Chińczyków i Dżunganów zamierza wszystkie składy artyleryjskie i piwnice z prochem w Kuldży podpalić, aby pozbawić Rosyan możności prowadzenia działań wojennych przeciw Chińczykom, zostały straże wzmocnione i materyał wojenny w bezpieczniejsze miejsce przeniesiony.

Londyn 20 września. *Times* donosi z Belgradu pod d. 19 b. m.: Czarnogóra wezwała Serbię, aby wespół z nią stawiła opór Albańczykom. Jen. rosyjski Komarow zaleca gorąco takie postępowanie.

Bukareszt 19 września. W odpowiedzi na notę bar. Stuarta, tyczącą się postępowania proponowanego przez rząd rosyjski przy oddaniu Besarabii Rosyi, rząd rumuński odmawia ustanowienia komisyi międzynarodowej względem wytknięcia nowych granic, coby ociągało wykonanie traktatu berlińskiego i byłoby zbytecznem, gdyż granice utworzone są biegiem Prutu i drogą idącą doliną odnogi Kilii. Nota rumuńska oświadcza, iż rząd rumuński polecił swoim wyższym urzędnikom, aby we wszystkich kwestyach odnoszących się do rozmaitych gałęzi służby administracyjnej i sądowej, jak również co do oddania archiwów, porozumiewali się i porządkowali z delegatami rosyjskimi. W końcu ubolewa nota z powodu zaszłej niedawno niezgody między Rumunią a Rosyą i winszuje Rumunii, że idąc za życzeniem Cesarza, na nowo podjęła dobre stosunki z Rosyą. (Notę bar. Stuarta umieściliśmy w *Czasie* z d. 15go b. m. i w tymże numerze znajduje się list jednego z naszych korespondentów wiedeńskich □, który nam notę rzeczoną przysłał i podał treść odpowiedzi rumuńskiej, wykazującą pewne zbliżenie się Rumunii do Rosyi, bo „dzięki dobrym usposobieniom Cesarza Wszech Rosyi — mówi odpowiedź rumuńska — przyjazne stosunki z Rosyą nadal się wzmocnią.“ *Red.*)

Bukareszt 19 września. Rząd rumuński wystosował do swoich reprezentantów za granicą okólnik, przy którym załącza odpis noty rosyjskiej tyczącej się Besarabii i odpowiedź swoją na tę notę. Okólnik mówi, że lubo wiele warunków traktatu berlińskiego było dla Rumunii bolesnemi i zawiodło oczekiwania narodu rumuńskiego, jakie ten przywiązywał do uchwał Izb i do słów objawionych przez reprezentantów rumuńskich na kongresie, wszelako rząd rumuński gotów jest poddać się uchwałom Europy i takowe przywieść lojalnie do wykonania; ma zaś nadzieję, że gorliwość Rumunii i jej usiłowania około własnego rozwijania się dalej w tem położeniu moralnem i materyalnem, jakie jej traktat berliński przeznaczył, będą dla Europy rękojmią, że Rumunia w przyszłości tak w swoim charakterze, jak i będąc pośredniczką między Wschodem a Zachodem, stanowić będzie żywioł porządku i cywilizacyi, oraz że zasługuje na zaufanie mocarstw.

Kursa. Wiedeń 20 września, godz 2 m. 30 po poł. — Renta papierowa 60 60.— Renta srebrna 62 40 — Renta złota 71 50. — Losy z r. 1860 110 75 — Akcye Banku Narodowego 794·—.— Akcye kredytowe 231·75. — Londyn 117·— — Srebro 100·15. Napoleony 9·36½.— Lombardy —·—. — Losy z roku 1864 —·— — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn —·—. — Anglo-Bank —·—. Obligacye indemn. galic. —·— — Losy prem. węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. —·— — Akcye kolei półn. zach. austr. —·—. 6% Listy zast. hipoteczne —·—. — Marki 57 75 Ruble —·— — 6% Listy zast. galic. Zakład. kredyt. Ziem. —·—.

Uposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 18 Września.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	119 50	121 —
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 68	1 80
Marka niemiecka . . . „ 100 „	57 50	58 50
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 50	5 66
Dukat austryacki „ 1	5 50	5 66
Napoleondor „ 1	9 35	9 55
Półimperyał „ 1	9 53	9 70
20-markówka niem. ważna . „ 1	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	100 —	101 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	99 50	100 50
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	82 75	84 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. w. a.)	79 50	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. w. a.)	85 25	86 75
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. w. a.)	89 50	91 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc. (we Lwowie, za 100 zł. w. a.)	88 25	90 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat banknot. za 100 zł. w. a.	94 50	97 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	97 50	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II. (za 100 r.)	97 50	— —
5% listy zastawne Król. Polskiego (za 100 r.)	97 50	99 50
4% listy likwidac. Król. Polskiego (za 100 r.)	87 —	88 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	239 50	233 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200	125 —	128 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 300 zł. „ 200	— —	— —
„ banku gal. d. h. i przem. w Krak. „ 80	80 —	100 —

Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdods. w miarę terminu płatn. (rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa	14 75	15 50
Losy m. Stanisławowa	18 50	20 50
Wiedeń 19 Września.		
5% zjedn. dług państw. bankn.	60 55	60 70
5 „ „ „ srebr.	62 80	62 45
„ Obligacye ind. niż. Austr.	104 50	105 —
„ „ „ czeskie	102 —	108 —
„ „ „ węgierski	77 25	78 —
„ „ „ galicyjsk.	83 50	84 —
„ „ „ bukowiń.	81 —	81 50
„ „ „ siedmiogr.	78 —	74 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank) 120 złr.	98 25	98 75
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	98 50	98 65
„ galicyjskie	79 50	—
	85 40	85 80
6„ galic. zakł. kred. włośc.	88 —	89 —
6„ Zakł. k. z. w Krak. w l. 18	91 25	92 50
7„ „ „ „ „ 20	95 50	96 50
6„ „ „ „ „ 36	87 50	— —
5½ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	77 25	78 —
5„ zakł. kred. austr.	107 50	108 —
5„ zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach	93 60	93 —
5„ Domen. państw. 120 złr.	143 25	142 75
6„ Banku gal. hipot.	90 —	90 40
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	324 —	326 —
„ „ „ 1854	106 50	107 —
„ „ „ 1860	110 75	111 25
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	119 50	120 50
Losy pożyczk. z r. 1864	137 50	138 —
„ prem. pożyczki węg.	78 25	78 75

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 50	25 —
„ kredytowe	163 25	163 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	91 50	92 50
„ księcia Salm	58 25	88 75
„ „ Palffy	28 —	29 —
„ „ Clary	28 75	29 50
„ hr. St. Genois	34 —	35 —
„ miasta Budy	28 —	28 50
„ Windischgraetz	28 50	29 —
„ hr. Waldstein	22 75	28 25
„ Keglevich	14 —	14 50
„ Rudolfa	15 —	16 —
„ tureckie 400-frank.	28 25	28 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	793 —	795 —
Zakładu kredytowego	232 25	231 50
Żeglugi parow. na Dunaju	464 —	465 —
Kolei północ. Ferdynanda	2035	2045
„ rządowej fr. a.	256 25	256 75
„ zachod. c. Elżbiety	16[illegible] —	161 —
„ południowej	71 2	71 75
„ Galicyjskiej	234 50	233 —
„ Czerniowieckiej	127 50	128 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	114 25	114 7
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	117 25	117 75
„ Alföldsko-Fiumańsk.	116 75	11[illegible] 75
„ Koszycko-Bogumił.	104 50	105 —
„ Siedmiogrodzkiej	110 —	110 50
„ Cisańskiej	186 50	187 50
„ wschodnio-węgiersk.	— —	— —
„ austryacko-półn.-zach.	129 —	130 —
„ Franciszka Józefa	97 25	97 75
Banku anglo-austryackiego	202 —	202 25
Zakładu kredytowego węg.	— —	— —
Banku franko-austryackiego	— —	— —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	250 —	254 —
„ dla obrotu ogólnego	101 50	102 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumił.	70 —	70 25
„ państwowej 500 fr.	158 —	159 —
„ Emisya z r. 1867	151 50	— —
„ południowej 500 fr.	112 50	113 —
„ Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Fer. 100 złr. m. k.	102 25	102 75
„ „ „ 100 w. a.	95 50	96 50
„ „ „ w srebr. 5%	105 25	105 75
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	89 50
„ 5% w srebrze	83 75	84 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	101 25	101 75
„ Emisya II.	99 40	99 80
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 —	78 —
„ Emisya z r. 1867	81 50	81 —
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	65 —	65 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	— —	78 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.		
Tow. praskie przem. żel. po 300 złr.	91 —	91 25
Waluty:		
Cesarskie korony	5 61	5 63
„ dukat na wagę	5 63	5 65

	płacą	żądają
Napoleondory	09 37	09 38
Suwereny angielskie	11 78	11 85
Imperyały rosyjskie	09 63	09 65
Srebro	100 30	100 40
Srebro (kupony)	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	57 75	57 85
Rubel pap.	1 20½	1 21
Lwów 19 września.		
Dukat holenderski	5 47	5 57
„ cesarski	5 53	5 62
Półimperyał rosyjski	9 58	9 71
Rubel srebrny rosyjski	1 71	1 81
„ papierowy	1 19	1 21
Marki (100)	57 70	58 70
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 65	86 50
„ „ „ „ 4%	80 25	81 25
„ Banku hipoteczn.	90 20	91 10
Obligi indemn. bez kupon.	88 50	84 60
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	232 —	234 50
„ „ Lwow.-Czern.	126 50	129 —
„ Banku hipot. gal.	250 —	254 —

Warszawa 17 wrze.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	100 —	— —
„ „ 2ej seryi	100 —	— —
„ „ kupon	0 95	
„ „ nowe	98 10	98 40
„ „ kupon	1 19	
„ likwidacyjne	87 85	88 15
„ kupon	1 18	
Kolei warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ bydgosk.	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ 1866 r.	228 50	— —

KSIĘGARNIA
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała na główny skład:

Praktyczny kucharz warszawski, zawierający 1500 różnych potraw, oraz przepisy przyrządzania zapasów spiżarnianych, pieczenia ciast i porządków domowych. Cena złr. 1·50.

Podręcznik dla praktycznych gospodyń, zawierający najnowsze przepisy przyrządzania wszelkich zapasów spiżarnianych, pieczenia ciast przez autora „Kucharza warszawskiego". Cena złr. 1. (2244 1-6)

I.

Pan Maurycy Weber wskazał nam Wandę i Esterkę [za wzór,
Swoje z Żydowstwa wyzuł córy — chce być tarczą [*Syonu Cór.*
Weberowi staremu podoba się legenda krakowska;
Nie są wzorami — pogańska Wanda i Esterka [żydowska.
Nasze wzory są: „wschodem słońca wiary-świecące [postacie
Typy biblijne". Ażaliż się naszych matek wypieracie?!

II.

Wspomniał Weber o legendzie,
co to będzie, co to będzie.
Krzykacz wszędzie w pierwszym rzędzie,
co to będzie, co to będzie.
Cicho wszędzie głucho wszędzie,
bez hałasu lepiej będzie.
Widać postęp wszędzie, wszędzie,
Gdzie noc była — jasno będzie,
Mowa polska wszędzie, wszędzie,
Synagoga polska będzie.

III.

Co to będzie, co to będzie,
Kiedy legendy kochanek
Ma głowę jak próżny dzbanek.
Ludzie dowolnie żartują,
Piszą odezwy — drukują,
Nalewają bez ustanku;
Nie ma kropli jednej w dzbanku.

(2230) **Izraelitki.**

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 21458. (2241

Komitet odbudowy Sukiennic podaje do powszechnej wiadomości, iż celem sprzedaży starego materyału ze Sukiennic, a mianowicie: materyałów drewnianych, jakoto: belek, gontów i innych kawałków drzewa — odbędzie się **we czwartek d. 26 września 1878 r.** w gmachu Sukiennic o godzinie 10ej rano publiczna licytacya.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Departamentu I. Magistratu od godz. 9ej do 12ej przedpołudniem i od 4 do 6 popołudniu.

Magistrat
w Krakowie d. 16 września 1878 r.

Ogłoszenie konkursu.

L. 3900. (2245-1-3)

Na mocy upoważnienia Wydziału krajowego z dnia 10 września 1878 r. l. 45178 rozpisuje się konkurs na **posadę lekarza** zakładu dla umysłowo chorych na Kulparkowie oddziału kobiet.

Lekarz jest urzędnikiem zakładu.

Ustanowa służby krajowej tudzież § 4 i 9 uchwały Sejmu z dnia 3go stycznia 1874 r. stosują się do niego, o ile statut zakładu uchwalony przez sejm na dniu 25 maja 1875 r. nie rozporządza inaczej.

Lekarz obowiązany jest mieszkać w zakładzie. Lekarzowi wolno po za obrębem zakładu wykonywać praktykę lekarską tylko o tyle, o ile jego obowiązkowa służba w zakładzie przez to nie ucierpi, natomiast nie wolno mu zakładać i utrzymywać prywatnych zakładów dla umysłowo chorych lub przyjmować obowiązki lekarskie w podobnych zakładach.

Pobory z posadą lekarza połączone są następujące: a) płaca roczna 1,000 złr., b) pomieszkanie z opałem, c) wikt, d) dodatek pięcioletni 150 złr.

Kandydat na powyższą posadę powołany otrzyma nominacyę stałą dopiero po upływie roku i to w tym tylko razie, jeżeli w ciągu prowizorycznej służby rocznej wszelkim warunkom odpowie.

Kandydat winien w swoim podaniu zamieścić krótki opis życia, dołączyć metrykę urodzenia i dyplom doktora medycyny, wykazać się z dotychczasowego zatrudnienia, tudzież złożyć dowody z ogólnego i szczegółowego uzdolnienia do posady, o którą się ubiega, nadto wykazać, czy nie jest w jakim stopniu spokrewniony lub spowinowacony z dyrektorem zakładu.

Podania wnosić należy po dzień **10 października 1878 r.** do Dyrekcyi Zakładu na Kulparkowie bezpośrednio, lub jeżeli kandydat już obecnie zostaje w służbie publicznej przez swoją władzę przełożoną.

Z Dyrekcyi Zakładu krajowego dla umysłowo-chorych.
Kulparków, d. 17 września 1878 r.

Adwokat Dr. Wędrychowski

w Krakowie pod Nr. 169 ul. Gołębia wyższa I. piętro, urządził w swojem biurze na liczne i natarczywe nalegania własnych klientów i w uwzględnieniu notorycznej ogólnej potrzeby, specyalny dział dla **wszelkich spraw skarbowych** (finansowych) i **administracyjnych.** (2292-1-3)

Mieszkanie

składające się z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni, jest do wynajęcia od 1go października b. r. w domu pod L. 154 przy ul. Garncarskiej. (2293 1-3)

ZMIANA LOKALU.

Skład i Fabryka
wszelkiego rodzaju
kapeluszy i czapek
pod firmą
L. Hochstim
przeniesioną została

z domu pod Nr. 95/201 przy ulicy Grodzkiej, do domu Wgo Launera pod Nr. 345/555 przy ul. Floryańskiej, naprzeciw hotelu Drezdeńskiego. (2182-6 15)

W przeciągu dziesięciu dni

można nabyć przy ulicy Garbarskiej pod L. 70 **garnitur mebli** rzeźbionych, aksamitem krytych, **fortepian i różne ruchomości.** (2174-2-4)

OGRODNIK

z odpowiedniemi świadectwami, któryby umiał prowadzić z korzyścią, ananasarnię, oranżeryę, szkółki drzew owocowych i dzikich, ogrody owocowe i warzywnie, **żądanym jest do Królestwa.** Wiadomość w Hotelu Saskim pod Nr. 4 (2071-6-6)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto **MĄCZKA RYŻOWA** specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczególniej na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (1554 34-)

Tylko prawdziwa Dra Poppa

woda anaterynowa do ust

jest najpewniejszym środkiem leczniczym przeciw lekkiemu zakrwawieniu dziąseł, reumatycznym bólom i tworzeniu się osadu na zębach.

Wielmożny Pan **J. G. Popp**, *c. k. nadworny dentysta* **w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2.**

Rozmaite środki lecznicze nie były w stanie wyleczyć mnie z ciągłego zakrwawienia dziąseł, reumatycznych bólów zębów i ciągłego tworzenia się osadu na zębach, aż wreszcie spróbowałem zachwalonej **anaterynowej wody do ust,** która nietylko powyższe słabości usunęła, lecz także zęby moje jakby nanowo ożywiła i odór tytoniu wygubiła. Słusznie więc udzielam niniejszem publicznie tej wodzie do zębów i ust należną pochwałę, a wynalazcy najczulsze podziękowanie. (470 3-4)

Wiedeń. **Baron v. Blumau,** wł. r.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt. „pod Barankiem", A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, Wilhelm Fenz, Ernest Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną", W. Kotajny, róg ul. Brackiéj dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skakalski aptek.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski hand. gal.; w WIELICZCE p. B. Miczyński apt.; w WADOWICACH pp. Ig. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Kéler aptek.; w SUCHY p. Major; w KENTACH p. FUCHS aptek.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ig. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska aptek. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; w Rzeszowie p. J. Schaitter i Spół.; tudzież wszyscy aptek., handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Hotel Saski w Krakowie.

Po gruntownem wyrestaurowaniu i zwiększeniu liczby numerów, zaopatrzeniu tychże w nowe meble i pościel, ułatwieniu wewnętrznych komunikacyj, mamy zaszczyt polecić względom Szanownej Publiczności nasz Hotel, nadmieniając zarazem, że w przyszłym miesiącu będą otwarte łazienki dla wygody gości.

Także otwierające się Biuro komisowe w lokalach naszego Hotelu, zapewni wszelkie ułatwienia i informacye podróżnym.

Omnibus do wszystkich pociągów i powozy na żądanie. Główne wejście do hotelu od ulicy Sławkowskiej. (2135-7-12)

Zarząd Hotelu.

WODA I PUDRY DO ZĘBÓW
Dra PIERRE
z fakultetu medycznego w Paryżu
8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (1546-18-)

STYRYJSKIEJ
ŚWIEŻEJ KROWIANKI
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą"
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskié. (1183-21-)

Handel papieru
Edward Boschan
w Wiedniu,
Stadt, Jasomirgottstrasse 6,

poleca swój bardzo obficie zaopatrzony skład wszelkich w tą gałąź wchodzących artykułów po najtańszych cenach (1947-2-3)

Przyjęcie zamówień na wszelkie rodzaje druków, worków papierowych i kopert własnego wyrobu.

Różne pomieszkania,

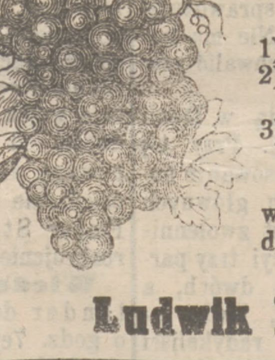
większe i mniejsze, są do wynajęcia od 1go października r. b. przy ulicy Szlak i ulicy Rogackiej. Bliższej wiadomości zasięgnąć można w **Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu** w godzinach biurowych. (2151-3-3)

Dla **popłatnego artykułu, potrzebnego do fabryk,** poszukuje się

zastępcy

jako agenta. — Oferty pod znakiem **W. 2099** przyjmuje Annoncenbureau **Grüter, Breslau.** (2128-2-2)

Węgierskie budzińskie winogrona



niepozostawiające pod względem dobroci nic do życzenia, dostarczam wyborowe, świeżo zebrane, od dziś **do końca września** w koszach po 8—9 kilo pakowane, po następnych bardzo tanich cenach:

1) mieszane czerwone, białe i niebieskie . . 100 kilo złr. 14
2) słodkie cukrowe białe Hönigler winogrona kuracyjne . . . . 100 „ „ 15
3) pachnące czerwone muszkatołowe . . . 100 „ „ 15

Koszyki policza się po cenie kosztów 35 c. za sztukę.

Ponieważ winogrona, jako świeże owoce, muszą być przy wysyłce natychmiast frankowane, przeto proszę o dołączenie należytości do zamówienia. (2223-2-6)

Budapeszt we wrześniu 1878 r.

Ludwik Földessy, handel nasion, właściciel szkółki drzewek i winnic.

Tylko 4 złr. w. a.
kosztuje następny prawie cały skład sklepowy:

1 piękna *cukierniczka* drewniana do zamykania.
12 dobrych nowo patent. *łyżek ze stali cynowej.*
1 wspaniały dobrze idący *pakfongowy zegarek* z długim łańcuszkiem, do nakręcania, z poręczeniem za dobry chód.
2 pyszne ślicz *wazoniki na kwiaty* piękn. malowane
1 śliczna maleńka *maszynka do szycia* z przedziałką na igły i schówką na szpilki, z wyzłacanego bronzu.
4 piękne *druki olejne* w ramach złoconych.
1 piękne *zwierciadło ścienne* w ramach złocon.
1 *puzderko na klejnoty*, na niem piękny bukiet z suszonych kwiatów, w pośród nich klatka ze zgrabną papugą zrobioną z natury.
1 pyszny *zegarek remontoir* do naciągania bez kluczyka, bez wnętrza, wraz z pięknym pozłacanym łańcuszkiem.
2 wspaniałe *lichtarze stołowe* z nowego srebra.
1 najnowsza patentow. *lampka nocna naftowa* z kulą i palnikiem.
5 różnych pysznych *cygarniczek* pięknie rzeźbionych. (1029-6 6)

Te wszystkie wymienione przedmioty razem *32 sztuk* tworzących resztę całego składu towarów. kosztują tylko *4 złr.* — Kto chce nabyć ten zbiór, niechaj szybko zamawia, gdyż przed uprzątnięciem lokalu muszą być te przedmioty sprzedane.

Można *zobaczyć* i nabyć w

Galanteriewaaren-Geschäft, Wien, Praterstrasse 16.

Na prowincyę dolicza się za opakowanie i skrzyneczkę 45 cnt.

!!!Sześcioletnie poręczenie!!!
za trwałą białość następujących prawdziwie angielskich
Przedmiotów ze srebra Brittania.

Tylko za złr. 6 c. 85 otrzyma każdy następujące **40 sztuk** praktycznych i bajecznie tanich przedmiotów, za których najlepszy gatunek poręcza się **pisemnie,** jakoto:

6 sztuk noży stołowych ze srebra Brittania, z ostrzami angielskiemi stalowemi;
6 „ grabek ze srebra Brittania w najlepszym gatunku;
6 „ łyżeczek do kawy ze srebra Brittania najcięższych;
6 „ łyżek stołowych ze srebra Brittania nie ulegających zniszczeniu;
6 „ spodków pod szklanki wiecznie trwałej białości;
1 „ łyżka wazowa ze srebra Brittania, fasonowana;
1 „ kochla do mleka ze srebra Brittania;
6 „ podstawek kryształowych pod noże;
1 „ posypywacz do cukru.

40 sztuk. Wszystkie opisane tu dokładnie 40 sztuk przedmiotów domowego użytku (wyrobu angielskiego) kosztują razem **tylko złr. 6 c. 85 w. a.**

Oprócz tego polecamy: eleganckie **lichtarze stołowe Victoria,** para po złr. 2, 2·50, 3, 4; **Cukierniczki** po złr. 2·50, 2 80 4, 5·50, 7; **Karafeczki na oliwę i ocet** po złr. 2·50, 3·50, 4·25 złr. 6; **Maselniczki** po 75 c., złr. 1·20, 1·70, 2·80, 3·25, 4; **Lichtarze ręczne,** sztuka po 45 c., 65, 80, złr. 1; **Sitka do herbaty** po 45 c. 65, 85, złr. 1, 1·50; **Kubki do jaj,** sztuka po 20 c., 25, 30; **Popielniczki** po 60 c., 75, 80. tudzież wiele innych przedmiotów.

Jedyne miejsce zamówień dla monarchii Austryacko-Węgierskiej:

Blau & Kann,
British Silver Manufacturing in Wien, I., Elisabethstrasse Nr. 6.

Przesyłki uskuteczniają się rzetelnie za nadesłaniem gotówki albo za zaliczką pocztową. (1940-5-12)

FABRIKZEICHEN — CHRISTOFLE

ORFEVRERIE CHRISTOFLE
w Wiedniu, Heinrichshof 5, Opernring.

Zawsze dążąc do wydoskonalenia naszych wyrobów i ulepszenia gatunku tychże, zaniechaliśmy fabrykacyi metalu zwanego „Alfenide" i wyrabiamy tylko biały metal doskonałego gatunku. Nasze sztućce, które wszystkie na białym metalu są posrebrzane, nieotrzymają na przyszłość żadnego odznaczającego stempla na metal, gdyż oznaczone będą nazwą **„Christofle Bestecke"** i następnemi stemplami. (1295-19-)

CHRISTOFLE

Christofle & Co.

W Zakładzie ś. Józefa dla osier. chłopców
w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 141,

nabyć można: Cebulek kwiatowych z Haarlemu po następującej cenie: hiacyntów do doniczek tak pojedynczych jak i pełnych sztuka 15, 20, 25 do 30 cent.; do gruntu również piękne 100 szt. 8 złr., 10 szt. 90 c., pojedyncza szt. 10 c.; tulipanów do doniczek szt. 8 c., do gruntu 5 c.; Tacetów szt. 10 c.; szafrańców (Crocus) 10 szt. 15 c.; lilij białych szt. 10 c. Z wysadków: szparagów 3 letnich 100 szt. złr. 1·50. Delphinium arboreum 10 szt. 40 c. Myosotis niezapominajka z wielkim kwiat. 10 szt. 30 c. Fiołków z dużym ciemn. kwiat. 100 szt. 75 c. Bratków różnokolorowych 100 szt. 50 cnt. Również poleca się rośliny oranżeryjne cieplarniane, a szczególnie: kamelie, azaleje, rhododendrony, ficusy po cenie nader umiarkowanej. (2213-2-3)

DOM KOMISOWO-HANDLOWY I INFORMACYJNY
Wł. Jaworskiego
w Krakowie ulica Szpitalna 388,

pośredniczy w kupnie, i przedaży dóbr ziemskich, lasów, realności; umieszcza ekonomów, leśniczych, subjektów handl., piwowarów i t. p.; posyła paszporta do wizy; przyjmuje kamienice w administracye za procent lub ryczałt. Ma na sprzedaż majątki w Galicyi i Królestwie, lub zamianę, większą z lasami, łąkami (500 m. łąk).

Są do wzięcia 2 dzierżawy, bardzo dobre, z inwentarzami, jedna zaraz itd. (2190-3-3)

30.000 sztuk na składzie

Fabryka wyrobów cementowych w Krakowie *Adolfa Barona Pittel* poleca gwarantując za trwałość i piękność

płyty cementowe

do wykładania podłóg w **kościołach, krużgankach, sklepach, sieniach, podestach** itd.

1 □ metr z ułożeniem koloru naturalnego **3 złr. 15 c.,** bez **2 złr. 56 c.**
1 □ metr z ułożeniem w trzech kolorach **3 złr. 45 c.,** bez **2 złr. 80 c.**

GENERALNA AGENCYA:
M. Zieleniewski inżyn.
utrzymujący
Agencyą i składy wszelkich budowlanych artykułów,
Kraków, ul. Krowoderska Nr. 167.

Przy zamówieniach uprasza Agencya o wymiar powierzchni mającej być wykładaną. Okazy i rysunki na żądanie przesyła Agencya (2028-6-10)

Winogrona Vöslauskie
kuracyjne

już dostatecznie słodkie oraz inne owoce otrzymuje codziennie w świeżych przesyłkach **Handel Edwarda Fuchsa w Krakowie.** (2231-4-)

Dr. Adolf Wurst
okulista,

mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 60, na I piętrze. — Ordynuje od godziny 11ej do 1ej. (2107-7-9)

Specyalny lekarz
Dr. Briess
dla chorób włosów i skórnych, jakoto: wypadanie włosów, wyłysienie, wczesne osiwienie, łupież, węgry, liszaje, wrzody, brodawki, piegi, plamy wątrobiane i brzemienne, wypryski, stłuszczenia, wyrzuty świerzbiące i wszelkie inne **Franz-Josefs-Kai Nr. 33 w Wiedniu.** (1824 5-20)

Ważne dla budujących!

Blachę cynkową ze słynnej fabryki Ruffer & Comp.;

Papę prawdziwą berlińską, do pokrywania dachów, najlepszego wyrobu; oraz

Posadzki różnego rodzaju, doskonałej fabrykacyi, z drzewa dębowego parą suszonego; — sprzedaję w drodze komisowej po umiarkowanych cenach fabrycznych. (2088 2-18

Maurycy Langrock
w Krakowie na Stradomiu pod L. 14.

!!Najlepsze zegarki!!
95 c.

wspaniały wiedeński bronzowy zegarek z 2-letniem poręczeniem za dobry chód.

Złr. 2.90 doskonały zegarek z piękn. wnętrzem stal. i mosiężnem, do naciągania raz na 2 dni, z piękn. łańcuszkiem i medalionem, puzderkiem skórzanem i kluczyk.

Złr. 3.85 tensam zegarek ślicznie w ogniu wyzłacany i bogato ryty.

5 c. kosztuje ogólny kluczyk stosowny do każdego zegarka.

Złr. 7 pyszny zegarek cylindrowy w ciężkiej kopercie z szkłem kryształowym, regulowany, za 2-letn. poręczeniem.

Złr. 4 ładny zegarek damski ślicznie wykon. w giloszow. kopercie z 3 letn. poręczeniem.

Złr. 8—12 ciężkie srebrne kotwicowe zegarki lub remontoir do naciągania bez kluczyka, za poręczeniem.

Złr. 20—24 prawdz. złote zegar. wyprób. przez urząd cechow., za poręcz.

złr. 1.50, 1.80, złr. 2, 3 i 5 najlepsze zegary pokojowe bijące. (1359-3-3)

Skład hurtowny i sprzedaż częściowa w ogromnym składzie zegarków

W WIEDNIU,
Nr. 16, PRATERSTRASSE, Nr. 16.

Biblioteka

licząca przeszło 1000 dzieł, 700 broszur, oraz nieco rękopisów, w zakresie **historyi i literatury polskiej,** jest do sprzedania. Katalog przejrzeć można w Krakowie w księgarni *Krzyżanowskiego.* (2237-2-3)

Elektro-homeopatyczna
metoda leczenia hrabiego Mattei
wraz z zastosowaniem jego środków.

Przekład z upoważnienia autora, ozdobiony portretem hr. Mattei, z dodatkiem o leczeniu raka i wskazaniami leczenia wszelakich chorób. Cena 2 złr. 50 cent. (2154-3-3)

Konkurs.

Przy Wydziale powiatowym w **Jaśle** jest do obsadzenia posada **lustratora** majątku i czynności gminnych z płacą roczną 400 złr. i na koszta podróży 200 złr. Po upływie roku, jeżeli kandydat okaże się odpowiednim, będzie stabilizowany. — Kwalifikacya: ładne poprawne pismo, znajomość rachunków i kasowości; pierwszeństwo mieć będą ludzie młodzi, którzy odbyli już jaką praktykę urzędową. — Podania wraz z alegatami wnosić można **do dnia 5 października.** (2236-2-3)

Z Wydziału powiatowego.

W gimnazyum ś. Anny w Krakowie

odbędzie się dnia 22 września r. b. o godz. 4 popoł.

nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa Tatrzańskiego.

Porządek dzienny:
Sprawa szkoły snycerskiej w Zakopanem.

W Krakowie, 11 września 1878 r.

(2196-3-3) Prezes: *Hr. Rey.*

Skład Futer
Fr. Chęcińskiego

przeniesiony został z placu Dominikańskiego na plac Franciszkański pod Nr. 143, obok Magistratu w Krakowie.

Zaopatrzywszy swój skład w dobór futer męskich i damskich, podróżnych i miejskich, również kołnierzy, zarękawków, czapek rozmaitego gatunku i fasonu, jakoteż innych artykułów do tego fachu należących. Sprzedaję takowe po umiarkowanej cenie.

Przyjmuje wszelkie obstalunki oraz przerabianie futer, które uskuteczniam najstaranniej i najpunktualniej.

Futra dane do przechowania przez lato, mogą odebrane być pod tym adresem. (1969-6-15)

Na Wygodzie pod Nr. 92

w pobliżu pałacyku Wgo Kossaka, jest do najęcia od d. 1go października **5 pokoi, przedpokój i kuchnia** na dole, z balkonem wychodzącym na ogródek, wyłącznie należącym do tegoż lokalu. — Wiadomość tamże lub w Hotelu „Victoria" u portyera. (2191-5 6)

Z wolnej ręki do sprzedania
po cenach zniżonych

meble, książki, sztychy i obrazy olejne, naczynia miedziane i t. d. w domu przy ulicy Kanoniczej pod Nr. 122. Początek sprzedaży od godziny 9ej rano. (2216 2-3)

Zupełnie nieprzemakalne
płaszcze
z kapturami

z najlepszej czystej styryjskiej wełny owczej w naturalnym kolorze brunatnym i szarym.

Płaszcz podróżny z kapturem .	złr. 7·—
„ „ lub do polowania	„ 10 50
Piękny mężykow	„ 12·—
Takiżsam z grubszej materyi .	„ 16·—
Modny paletot damski	„ 10·—
Gustowny mężykow damski . .	„ 12·—

Wszelkie gatunki nieprzemakalnego pakłaku i materyj pakłakowych na metry jak najtaniej.

Listowne zamówienia wykonywa punktualnie **Jan Günzberg,** handel towarów sukiennych w **Gracu** w Styryi. (1826-4-6)

W składzie moim przy ulicy Pawiej sprzedaję wyłącznie

pruskie węgle

z pierwszorzędnych kopalń, jak: Larischowskie, Brzęczkowskie, znane od dawna jako najlepsze węgle dla opału domowego, ponieważ nie zostawiają żadnych części kamiennych, jak to bywa z krajowych kopalń, **po najumiarkowańszych cenach.** (2140-7-10)

J. Przeworski.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*